Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK 13 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 101 (1382)

PLEBISCYT POKOJU

Setki milionów prostych ludzi

podpisują wyrok na podżegaczy wojennych

Masy pracujące USA *domagają się* zaprzestania wyścigu zbrojeń i nawiązania przyjaznych stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP) — Z różnych stron Stanów Zjednoczonych napływają doniesienia, świadczące o tym, że konieczność obrony pokoju rozumiana jest przez coraz szersze koła narodu amerykańskiego, które występują przeciwko polityce przygotowań wojennych i wyścigu zbrojeń atomowych.

Narodowy Komitet Amerykańskiej Organizacji Związkowej Obrońców Pokoju, czynny w CHICAGO, zbiera nadal podpisy pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej. Jak informuje „Daily Worker", wszystkie tamtejsze Związki Zawodowe, należące do CIO, utworzyły specjalne komitety dla zbierania podpisów. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Futrzarskiego i Skórzanego zorganizował szereg wieców w zakładach pracy.

Tenże komitet zwołał niedawno specjalną konferencję, poświęconą kampanii na rzecz zbierania podpisów pod wspomnianą petycją, z udziałem 170 delegatów Związków Zawodowych, należących do CIO i AFL, jak również związków niezależnych.

Kobiecy komitet walki o pokój opublikował odezwę, wzywającą kobiety amerykańskie do jak najbardziej intensywnej działalności w tym kierunku. Stwierdzając, że naród amerykański potrzebuje mieszkań, szkół i szpitali i że bezrobocie staje się coraz ostrzejsze, komitet wzywa kobiety do walki przeciwko przygotowaniom do nowej wojny. Zapewnimy pokój — głosi odezwa — jeżeli będziemy go mocno bronili.

W STANIE INDIANA wśród robotników przemysłu stalowego zebrano 15 tysięcy podpisów pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej. Odpowiednią kampanię prowadzi też miejscowa organizacja partii postępowej.

Przy uniwersytecie w Bloomington powstał komitet obrony pokoju z udziałem organizacji studenckich i kościelnych. Konferencje studenckie, poświęcone walce o pokój, odbyły się w mieście Richmond.

W BOSTONIE (stan Massachusetts) powstał „Komitet Akcji na Rzecz Pokoju", który zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych. Komitet wydaje regularnie specjalny biuletyn, a w br. zwołuje masową konferencję w obronie pokoju.

W ROCKSBURY, BOSTONIE, CAMBRIDGE, FALL - RIVER, SPRINGFIELD i NEW BEDFORD utworzone zostały komitety kobiece, zbierające tysiącami podpisy pod petycją pokojową, która złożona zostanie w ONZ.

Organizacja nauczycielska w NEW HAVEN (stan Connecticut) zwołuje liczne zebrania, na których uchwalane są rezolucje, domagające się zapewnienia pokoju i nawiązania normalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Działalność tej organizacji rozszerza się na inne miasta.

W STANIE PENSYLWANIA kobiece komitety walki o pokój zebrały 10 tysięcy podpisów pod petycją w sprawie położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych i w sprawie umocnienia pokoju. Miejscowa organizacja partii postępowej zwołuje na połowę maja do Yorku specjalną konferencję, poświęconą walce o pokój. 31 marca br. W FILADELFII odbywała się konferencja Związkowego Komitetu Walki o Pokój, na której omawiano plan złożenia rządowi i prezydentowi USA petycji w sprawie pokoju, zaopatrzonych w tysiące podpisów.

W STANIE VERMONT Partia Postępowa przygotowuje szereg masowych wieców w obronie pokoju. W STANIE NEW HAMPSHIRE studenci zainicjowali na 21—23 kwietnia konferencję obrońców pokoju, na której obecni będą delegaci młodzieży akademickiej z całej Nowej Anglii. Organizatorzy konferencji opublikowali deklarację, w której oświadczają: „większość spośród nas — to weterani minionej wojny z faszyzmem. Tym energiczniej wypowiadamy się przeciwko niszczeniu pokoju, o który walczyliśmy".

Robotnicy Triestu nie dopuszczą

do wyładowania broni amerykańskiej

RZYM (PAP) — Dziennik „Unita" podaje, że w Trieście odbyło się zebranie robotników portowych, zwołane z inicjatywy Triesteńskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zebraniu uchwalono kategoryczny protest przeciwko przekształceniu Triestu w wojenny punkt etapowy oraz w imieniu mas pracujących oświadczono, że próby wyładowania w Trieście broni amerykańskiej dla Włoch spotkają się ze stanowczym oporem.

Na zebraniu obecne były delegacje robotników portowych z Wenecji, Genui, Livorno, Ancony i Neapolu.

Do Rady Bezpieczeństwa ONZ wysłano protest, podpisany w ciągu 2 dni przez 30 tysięcy obywateli Triestu.

Miliony ludzi z całej kuli ziemskiej

składają podpisy pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że ilość podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i uznania za przestępcę wojennego rządu, który pierwszy broni tej użyje, wzrasta z każdym dniem.

W ostatnich dniach pod Apelem złożyli swe podpisy: **Admirał Moullec** — były szef sztabu marynarki wojnej Francji i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój; **Jacques Mitterand** — członek Zgromadzenia Unii Francuskiej i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój; **Rostowski** — sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych (ZSRR); **Zinaida Gurina** — członkini prezydium Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet (ZSRR); **Jacques Leman** — członek Komitetu Lewicowych Radykałów i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Georges Brousse** — b. poseł do Zgromadzenia Konstytucyjnego, członek Francuskiej Partii Socjalistycznej (Francja); **Max Stern** — działacz katolicki, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Bernard Vigne** — sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Charles Tillon** — b. minister, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Moiron** — sekretarz generalny Związku Chrześcijan Postępowych, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Georges Jouneau** — były szef sztabu Oddziałów Partyzanckich (Francja); **Georges de Vercors** — kawaler Orderu Legii Honorowej, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Claudine Chomat** — sekretarz generalny Związku Kobiet Francuskich, członkini Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Renoit Frachon** — sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Michel Prevost** — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Louis Vautier** — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Laurence Bontron** — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Jacques Denis** — sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Bourveua** — członek Związku Chrześcijan Postępowych i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Andre Lunet** — sekretarz generalny Zrzeszenia Związków Zawodowych Metalowców okręgu paryskiego, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Charles Serre** — poseł do Zgromadzenia Narodowego, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Jesset** — członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Henriette Psichari-Renan** — członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Olga Tournade** — sekretarz Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Michel Bruguier** — adwokat, były dowódca francuskich oddziałów partyzanckich w departamencie Gard, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Serge Ravanel** — były dowódca francuskiego Ruchu Oporu w rejonie Tuluzy, inżynier, kawaler Orderu Legii Honorowej, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Jose Aboniker** — lekarz, członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój, kawaler Orderu Legii Honorowej (Francja); **major Vernenil** — członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój, b. działacz francuskiego Ruchu Oporu, kawaler Orderu Legii Honorowej, b. dowódca oddziału partyzanckiego (Francja); **Paulette Descomps** — b. kapitan oddziału partyzanckiego, odznaczona „Medalem Ruchu Oporu", członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Claude Alphandery** — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój, b. prefekt departamentu Drome, kawaler Oderu Legii Honorowej (Francja); **Claude Gerard** — członek zarządu Związku b. Uczestników Francuskiego Ruchu Oporu; **generał Tubert** — członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Pierre Debray** — pisarz katolicki, b. przewodniczący Francuskiego Związku Studentów Katolickich, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja).

Dalsze podpisy wybitnych osobistości napływają bez przerwy ze wszystkich krajów świata.

Potężne manifestacje we Francji

w obronie pokoju — przeciw wojnie z Vietnamem

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że przed sądem w TULUZIE odbyła się wielotysięczna manifestacja pod hasłem walki o uwolnienie młodego żołnierza Jean Verdier, więzionego od 4 miesięcy za akcję w obronie pokoju. Manifestanci domagali się równocześnie zakończenia wojny vietnamskiej, zlikwidowania agresywnych przygotowań antyradzieckich i zaprzestania prześladowań obrońców pokoju. Gdy sędziowie odmówili przyjęcia delegacji manifestantów, pochód skierował się ku więzieniu wojskowemu, w którym przebywa Verdier. Gwardia ruchoma brutalnie zaatakowała manifestantów, raniąc kolbami i pałkami gumowymi wielu uczestników pochodu, w tym starców i kobiety.

Młodzi robotnicy zakładów Renault, udający się jako rekruci do wojska uchwalili rezolucję, w której piętnują wojnę vietnamską i solidaryzują się z uchwałami sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu bomby atomowej. Rekruci zapowiadają, że nie dadzą się użyć do walki z robotnikami i domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

* * *

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w BORDEAUX odbyła się manifestacja solidarności z robotnikami portowymi, którzy odmawiają załadowania statku „Boulogne", mającego odpłynąć ze sprzętem wojennym do Indochin. Manifestanci protestowali również przeciw bezprawnemu aresztowaniu działaczy demokratycznych Jean Verdier i Raymond Dien.

Mimo brutalnych ataków, policji nie udało się rozproszyć manifestantów i przeszkodzić w odbyciu wiecu, który zakończył się odśpiewaniem „Marsylianki" i „Międzynarodówki". Policja aresztowała sekretarza Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Bordeaux i jednego metalowca.

Młodzież przoduje

w walce o wykonanie Planu 6-letniego

Pierwszy w Polsce zespół młodzieżowy na samoprzaśnikach wózkowych — tow. Zbierczyka z PZPW Nr 6 — w Czynie 1-Majowym zobowiązał się wykonać plan roczny o 51 dni przed terminem.

W przededniu 80-rocznicy urodzin

Włodzimierza Lenina

Miasto Ulianowsk, w którym urodził się Wielki Lenin, przygotowuje się do uroczystego obchodu 80-lecia Jego urodzin. Pracownicy naukowi Domu-Muzeum Lenina i filia Muzeum Centralnego im. Lenina przygotowały szereg odczytów o życiu i działalności rewolucyjnej wielkiego wodza.

W obwodowym Pałacu Książki odbywają się „odczyty leninowskie", którym towarzyszą pokazy filmów o Włodzimierzu Iljiczu.

Pałac Książki, Dom Nauczyciela, gabinety partyjne i biblioteki miejskie przygotowują wystawy dzieł wielkiego wodza. Do obchodu historycznej daty przygotowuje się również energicznie Ukraina. W przedsiębiorstwach i instytucjach Kijowa setki agitatorów wygłaszają pogadanki o życiu i działalności Włodzimierza Iljicza oraz recytują utwory literackie poświęcone wielkiemu wodzowi.

W filii Muzeum Centralnego im. Lenina otwarto wystawę. W dniach wolnych od pracy w muzeum organizuje się prelekcje na tematy: „Wielka przyjaźń i współpraca W. Lenina z J. Stalinem", „Lenin, jako organizator i wódz RKP (b)", „Lenin — genialny nauczyciel młodzieży" itp. Po odczytach wyświetlane są filmy dokumentalne.

W kołchozach obwodów żytomirskiego, kirowogradzkiego oraz szeregu innych obwodów wygłasza się odczyty i prelekcje o życiu i działalności rewolucyjnej W. Lenina. W bibliotekach obwodowych organizuje się wystawy, poświęcone wielkiemu organizatorowi partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

PZPW Nr 4 zwolnią dla gospodarki narodowej

sumę 1.162 milionów złotych

Wczoraj na manifestacyjnym zebraniu załoga PZPW Nr 4 podjęła Czyn Pierwszomajowy. Padło wiele zobowiązań indywidualnych, które przyjmowano gorącymi oklaskami i okrzykami. Cała sala dokumentowała swą niezłomną wolę walki o pokój, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Wśród powszechnego entuzjazmu została uchwalona rezolucja, w której na pierwszy plan wysuwa się zobowiązanie przyśpieszenia obiegu środków obrotowych, dzięki czemu do końca roku zakłady zwolnią dla gospodarki narodowej sumę 1.162 miln. zł.

Dla uczczenia święta klasy pracującej załoga zobowiązuje się do dnia 30 kwietnia zwolnić zamrożone środki obrotowe na sumę 180 miln. zł.: przez usprawnienie fakturowania i przestrzegania cyklu inkasowego, przez ściągnięcie długotrwałych należności oraz przez złożenie wniosków do upłynnienia zbędnych zapasów artykułów technicznych i pomocniczych.

Roczny plan pralni wełny i argony wykonany zostanie przedterminowo do dnia 7 grudnia br.

Roczny plan czesalni wełny i argony zostanie ukończony do dnia 15 grudnia, przędzalni — do dnia 22 grudnia br. Jednocześnie załoga zobowiązuje się utrzymać na dotychczasowym poziomie jakość produkcji wyrażającą się w 99 proc. pierwszego gatunku oraz zobowiązuje się zmniejszyć do minimum braki.

W ramach Czynu Pierwszomajowego załoga do 30 kwietnia br. wyprodukuje ponad plan miesięczny: w przędzalni 1,834 kg. przędzy, w skręcalni 11,362 kg. przędzy, w czesalni 12,655 kg. czesanki wełnianej i argonowej.

W trosce o poprawę warunków pracy i powiększenie zdobyczy socjalnych wydział socjalny odda do użytku pracowników nowe ambulatorium lekarskie, założy natryski w oddziale farbiarni, wykończy szatnię na przędzalni, zradiofonizuje świetlicę, stołówkę, internat, stadion sportowy oraz część zakładów.

W odpowiedzi na wezwanie PZPB Nr 4 do współzawodnictwa w walce o kulturę miejsca pracy, załoga PZPW Nr 4 doprowadzi do wyglądu estetycznego teren zakładu pracy przez założenie nowych trawników i klombów z kwiatami, stałe utrzymanie sal produkcyjnych i pomieszczeń biurowych w idealnej czystości, utrzymanie maszyn i urządzeń przemysłowych w należytej czystości i sprawności.

W rezolucji robotnicy PZPW Nr 4 przyrzekają pełne wykonanie podjętych przez siebie zobowiązań poprzez zwiększenie wydajności pracy, przystąpienie do nowych form współzawodnictwa socjalistycznego, udoskonalenie organizacji pracy i walkę o oszczędność i jakość produkcji.

Naruszenie suwerenności Danii

przez samoloty amerykańskie

SZTOKHOLM (PAP). — Dzienniki szwedzkie donoszą, że w dniu 8 kwietnia zaginął nad Morzem Bałtyckim „gdzieś między wyspą Gotland a Wybrzeżem Litewskim" — 4-motorowy bombowiec amerykański. Na pokładzie bombowca miało się znajdować 4 oficerów lotnictwa amerykańskiego — 6 członków załogi.

Dziennik „Expressen" twierdzi, że bombowiec udawał się w „specjalnej misji" w kierunku wybrzeży estońskich.

Pod pretekstem „poszukiwań" zaginionego bombowca, amerykańskie władze wojskowe okupowały duńskie lotnisko Kastrup koło Kopenhagi i skoncentrowały w rejonie Morza Bałtyckiego znaczne siły lotnicze. W poszukiwaniach za zaginionym samolotem amerykańskim biorą także udział szwedzkie i duńskie eskadry lotnicze. Władze szwedzkie zezwoliły bombowcom amerykańskim na dokonywanie przelotów nad terytorium Szwecji, nie wyłączając ważnych rejonów strategicznych.

Działalność amerykańskiego lotnictwa wojskowego nad Morzem Bałtyckim znajduje się w centrum uwagi prasy szwedzkiej. Do dnia 11 kwietnia zaginiony bombowiec amerykański nie został odnaleziony.

Armia Vietnamu zwycięża

Sytuacja francuskich okupantów uległa dalszemu pogorszeniu

GENEWA (PAP). — Omawiając sytuację militarną w Vietnamie dziennik paryski „Humanite" pisze, że położenie francuskiego korpusu ekspedycyjnego pogorszyło się. Sztab korpusu, zmuszony do uznania swych niepowodzeń woli ogłaszać nic nie mówiące komunikaty. Tymczasem wiadomości napływające z Kochinchiny potwierdzają całkowicie sukcesy osiągnięte ostatnio przez demokratyczną armię Vietnamu. Sukcesy te stanowią początek generalnej kontrofensywy, którą przygotowywano już od kilku miesięcy.

Zwycięstwo odniesione przez vietnamskie wojska demokratyczne w południowym Vietnamie odbiło się natychmiast na sytuacji w Saigonie. Rząd marionetkowy Bao-Dai, pragnąc złagodzić panujące tam napięcie musiał zapowiedzieć ponowne uruchomienie szkół, zamkniętych po wielkiej manifestacji z dnia 19 marca, która odbyła się na znak protestu przeciwko „pomocy" amerykańskiej. Aresztowani podczas tej manifestacji przedstawiciele inteligencji zostali uwolnieni.

Dziennik donosi dalej, że dnia 9 kwietnia zabity został w Saigonie jeden z członków straży przybocznej ministra handlu w tzw. „rządzie" Bao - Dai, w chwili gdy minister wracał do domu.

Dziś

zamieszczamy

9-ty rysunek

naszego **konkursu**

p. t.

W drugą rocznicę planu Marshalla

O socjalistyczną kulturę

Jakub Berman

Członek Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Klasa robotnicza Polski przywiązuje wielką wagę do dalszej ofensywy na froncie kulturalnym i coraz głębiej uświadamia sobie bezpośredni związek, jaki zachodzi między walką o nową kulturę a ogólną walką o pokój i socjalizm.

Rok miniony był rokiem szybkiego wzrostu nowych sił kulturalnych w Polsce ludowo - demokratycznej, podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej.

Wzrósł wyraźnie pęd mas pracujących do nauki, do gazety i książki, ich zainteresowanie teatrem i filmem, odczytami i wystawami.

W 1948 roku w Polsce wyszło z druku 62,5 miliona egzemplarzy książek, w 1949 roku — 73 miliony (wzrost o 18 proc.), a w 1950 roku zostanie wydanych 85 milionów książek.

Liczba widzów teatralnych wzrosła z 4.125 tys. w 1948 roku do 5.149 tys. w 1949 roku, czyli o 24,8 proc. Teatry są przepełnione; nie tylko wzrasta stale liczba widzów, ale zmienia się również skład socjalny publiczności teatralnej. Obecnie zamiast dawnej publiczności burżuazyjnej przeważa już w teatrach masowy widz — robotnik, pracownik umysłowy, a w ostatnich czasach również chłop. Liczba publiczności w kinach wzrosła z 95 mil. w 1948 roku do 118 mil. w 1949 r. czyli o 24 proc. Dalszy wzrost tej liczby ogranicza jedynie brak odpowiadającej potrzebom ilości kin. Liczba osób zwiedzających muzea i wystawy wzrosła w ciągu jednego roku z 3.179 tys. do 5.628 tys., czyli prawie o 80 proc.

Wzrost aktywności na froncie kulturalnym daje się zaobserwować szczególnie **wśród robotników w mieście oraz w państwowych gospodarstwach rolnych.**

Liczba świetlic robotniczych wzrosła w ciągu 1949 r. z 6.770 do 9.000; aktyw pracowników kultury w związkach zawodowych wzrósł trzykrotnie w stosunku do roku 1948.

Liczba zespołów świetlicowych w związkach zawodowych wzrosła z 4.800 w 1948 r. do 7.669 w 1949 r.; rozwijają się również szeroko wszystkie rodzaje twórczości amatorskiej na wsi.

W ciągu czterech lat (1945 — 1948) zespoły świetlicowe przy związkach zawodowych urządziły w miastach i wsiach 71 tys. przedstawień, na których było obecnych 16 milionów widzów, a w samym tylko 1949 roku zespoły świetlicowe przy związkach zawodowych zorganizowały 50.400 przedstawień, na których było obecnych około 9 milionów widzów.

Rosną nieustannie nakłady dzienników i czasopism. **Przeciętny dzienny nakład prasy wynosi obecnie 3.900 tys. egz. czyli cztery razy więcej niż w roku 1939 i o 18 proc. więcej niż w 1948 roku.**

Szczególnie szybko wzrastają nakłady czasopism (w 1949 r. wzrosły one o 70 proc. w stosunku do 1948 r.)

Dawniej, rozmawiając ze starymi dziennikarzami burżuazyjnymi, można się było często spotkać ze zgniłą teorią, że wzrost nakładu można osiągnąć rzekomo jedynie przez dogadzanie najbardziej zacofanym elementom, przez schlebianie niewyplenionym jeszcze całkowicie burżuazyjnym, drobnomieszczańskim gustom. Powoływano się przy tym na „sukcesy" gangsterskich brukowców w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Jednakże doświadczenia prasy radzieckiej i jej olbrzymia rola w kraju socjalizmu, jak również doświadczenia prasy krajów demokracji ludowej świadczą o czymś wręcz odwrotnym.

Właśnie prasa przepojona duchem wojującego marksizmu - leninizmu, gromiąca wroga klasowego, biorąca czynny udział w budownictwie socjalistycznym, orientująca się nie na zacofanych, lecz na postępowych ludzi, troszcząca się o prostego człowieka — tylko taka prasa potrafi zapewnić sobie stały rozwój, stać się niezastąpionym narzędziem oświecania i wychowywania mas oraz nauczania ich, jak budować nowe życie.

Przytoczone cyfry świadczą wymownie o wzrastającej aktywności **mas na froncie kulturalnym o rozwijającej się w Polsce rewolucji kulturalnej.**

Dlaczego wzrost ten zaznaczył się tak wyraźnie właśnie w 1949 roku?

* * *

Składa się na to, nie tylko ilościowy wzrost polskiej klasy robotniczej w związku z szybkim uprzemysłowieniem kraju, nie tylko wzrost dobrobytu i podniesienie stopy życiowej robotników, lecz przede wszystkim **zjednoczenie ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu i wzrost aktywności klasy robotniczej w walce z wrogiem klasowym na gruncie budownictwa nowego ustroju socjalistycznego. Stało się to możliwe jedynie dzięki naszemu udziałowi we wspólnej walce partii komunistycznych i robotniczych przeciwko zdradzieckiej klice szpiegów i dywersantów Tito — Rankowicza, przeciwko wszelkim wypaczeniom marksizmu-leninizmu, przeciwko wszelkim próbom przenikania obcej i wrogiej ideologii do szeregów ruchu robotniczego, w szczególności zaś w Polsce, — w wyniku walki z gomułkowszczyzną, z wszelkimi przejawami odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego.**

Stało się to możliwe dzięki uświadomieniu sobie przez klasę robotniczą głęboko rewolucyjnej treści ustroju demokracji ludowej, który spełnia funkcje dyktatury proletariatu.

Tylko wzrost jedności i aktywności klasy robotniczej, tylko **wzrost dojrzałości ideologicznej jej awangardy stwarza warunki rozwoju rewolucji kulturalnej.**

Potwierdza się to również w pełni na najtrudniejszym odcinku walki o socjalizm, na odcinku walki o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Już po czerwcowej naradzie Biura Informacyjnego w 1948 roku gomułkowcy występowali przeciwko jasnemu i wyraźnemu postawieniu zagadnienia kolektywizacji, zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Twierdzili oni, że takie postawienie sprawy odstręczy rzekomo od władzy ludowej mało- i średniorolnych chłopów i doprowadzi do całkowitej izolacji partii na wsi.

Cóż się stało w rzeczywistości? Mocne i konsekwentne pod względem ideowym postawienie sprawy wywołało oczywiście wybuch wściekłej nienawiści ze strony bogaczy wiejskich, wywołało również pewne wahania wśród chłopów średniorolnych. **Dziś jednak, po 20 miesiącach można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że w walce o spółdzielczość wytwórczą nasza partia osiągnęła już pewne sukcesy. Walka ta przyśpieszyła proces rozgraniczenia sił klasowych na wsi i prowadzi do izolacji bogacza wiejskiego. Kołchoz przestał być w Polsce straszakiem. Opór wroga nie został jeszcze bynajmniej złamany, ale spółdzielnie produkcyjne budzą coraz większe zainteresowanie wśród szerokich warstw chłopstwa pracującego i, mimo wrogiej agitacji, głęboki sens kolektywizacji toruje sobie drogę do świadomości nie tylko małorolnych lecz i średniorolnych chłopów. Ruch na rzecz spółdzielczości produkcyjnej zmienia polityczne i kulturalne oblicze wsi.**

Czyż nie jest charakterystyczny niezmiernie szybki wzrost prasy partyjnej na wsi właśnie w tym okresie?

Pismo partyjne dla chłopów „Gromada", które wychodzi od roku, ukazuje się obecnie dwa razy na tydzień w nakładzie 1.165 tys. egzemplarzy. Inne pismo partyjne — „Chłopska Droga" wychodzi w nakładzie 280 tys. Tygodnik kobiecy „Przyjaciółka" wychodzi w nakładzie 1.700 tys. egzemplarzy i połowa nakładu idzie na wieś.

Przytoczone fakty **są nie tylko odbiciem wzrostu potrzeb kulturalnych ludu pracującego; wzywają one naszych działaczy kulturalnych, pisarzy i artystów do wytężonej pracy do twórczego wysiłku nad doskonaleniem kunsztu artystycznego i do tworzenia dzieł sztuki przepojonych duchem realizmu socjalistycznego.**

Nie wolno zamykać oczu na fakt, że **nasza twórczość artystyczna pozostaje jeszcze znacznie w tyle, że daleka jest ona jeszcze od zaspokojenia wymagań naszych młodych, bujnie rosnących sił kulturalnych. Niektórzy nasi artyści w twórczości swej oderwani są od rzeczywistości i wciąż jeszcze nie mogą się wyzwolić z pęt rozmaitych formalistycznych schematów i estetyzującego obiektywizmu. Niekiedy zaś zastępują oni abstrakcyjnymi hasłami i buńczuczną frazeologią niełatwe zadanie utorowania sobie drogi do pogłębionej obserwacji i twórczego odtwarzania rodzących się u nas codziennie pędów nowego życia.**

Nie przezwyciężono jeszcze całkowicie wpływów obcych nam idei i teorii, nie wykarczowano jeszcze tendencji kosmopolitycznych. W dziedzinie krytycznego przestudiowania i przyswojenia sobie bogatej i wielostronnej polskiej spuścizny kulturalnej czynione są dopiero pierwsze kroki.

Wśród pisarzy i artystów daje się zaobserwować **dążność do ściślejszego powiązania się z życiem i walką mas pracujących.** Świadczy o tym również żywy oddźwięk, z jakim spotkała się wśród pisarzy **inicjatywa organizowania wyjazdów w celach twórczych do fabryk oraz do spółdzielni wytwórczych na wsi.**

Równocześnie rozwija się **walka o ideową i twórczą krytykę literacką i artystyczną.** Dyskusja, która toczyła się ostatnio na łamach polskich czasopism literackich, jakkolwiek nie była pozbawiona pewnych elementów kumoterstwa i ześlizgiwała się niekiedy z pozycji zasadniczych na platformę sztucznie wykoncypowanego antagonizmu między „młodymi" i „starymi" pisarzami, — **pomogła jednakże ujawnić najważniejsze braki twórczości literackiej i literackiej krytyki.**

Dyskusja skłoniła przodującą grupę literatów partyjnych do samokrytycznej oceny swej twórczości i stwarza przesłanki poważnego przełomu na froncie literackim.

Olbrzymią i nieocenioną pomoc w walce o kulturę narodową w formie i socjalistyczną w treści okazał **życiodajny wpływ wszystkich dziedzin radzieckiej twórczości artystycznej — radziecka proza i poezja, która znajduje u nas miliony wdzięcznych czytelników — sztuki radzieckie, wzruszające radzieckie filmy, porywająca piosenka radziecka.**

Wspaniałym potwierdzeniem zapładniającego wpływu sztuki radzieckiej był zorganizowany jesienią 1949 r. **Festiwal Sztuk Radzieckich** w teatrach polskich. **Strumień nowego, socjalistycznego życia odświeżył atmosferę naszego teatru i stał się bodźcem dla wielu dramaturgów, reżyserów i aktorów. Przekonali się oni, że można wystawiać w teatrze sztuki oparte na problematyce nowego, socjalistycznego życia, że sztuki te znajdują najżywszy, najgorętszy oddźwięk wśród nowych widzów, pragnących ujrzeć w dziełach sztuki ucieleśnienie swej walki i swoich dążeń.**

Fala ta ogarnęła również **dziesiątki tysięcy uczestników artystycznych kół amatorskich.**

Otwarta niedawno w Warszawie wystawa współczesnego malarstwa i rzeźby, zorganizowana z inicjatywy Związku Zawodowego Plastyków i Ministerstwa Kultury, świadczy o dążeniu nie tylko młodych, lecz i wielu starszych i zasłużonych artystów do wyrwania się z zaczarowanego koła abstrakcjonizmu i formalizmu. Nasi kompozytorzy starają się również, nie bez powodzenia, wyrażać w swych utworach patos budownictwa socjalistycznego.

Skutecznej walce o ideowy kierunek twórczości artystycznej sprzyjać będą również dokonane w ostatnich czasach posunięcia natury organizacyjnej, jak przebudowa i zjednoczenie czasopism literackich, wzmożenie działalności Związku Pisarzy Polskich i innych związków oraz wzmocnienie organizacji partyjnych w stowarzyszeniach twórczych.

Rozmach w rozwoju produkcji i kultury w Polsce Ludowej porywa wszystkich postępowych pisarzy i artystów. Rozwijając twórczo postępowe tradycje wielkich budowniczych kultury polskiej, przyłączają się oni coraz bardziej zdecydowanie do walki o rozkwit nowej socjalistycznej kultury polskiej.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową").

W 20 rocznicę śmierci

Włodzimierz Majakowski
poeta ludu radzieckiego

MOSKWA. — 14 kwietnia przypada 20 rocznica śmierci genialnego poety radzieckiego — **WŁODZIMIERZA MAJAKOWSKIEGO.**

W Moskwie, w Centralnym Domu Pisarzy, odbyła się uroczysta akademia, na której referat o życiu i twórczości wielkiego poety epoki radzieckiej wygłosił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — Aleksiej Surkow.

W stolicy ZSRR rozpisano konkurs na najlepszą recytację utworów Majakowskiego. W konkursie tym uczestniczy ponad 500 osób. Rozgłośnie radzieckie nadają specjalne audycje, poświęcone Włodzimierzowi Majakowskiemu. W całym kraju, w miastach i wsiach, odbywają się uroczyste akademie, na których społeczeństwo radzieckie zaznajamia się z twórczością swego ulubionego poety.

W latach władzy radzieckiej utwory Majakowskiego wydano w 40 językach narodów ZSRR i w 24 językach obcych, o łącznym nakładzie 13 milionów egzemplarzy.

Liczne wystawy obrazują poszczególne etapy twórczości Majakowskiego. Na wystawach, zorganizowanych w wielu miastach obwodu lwowskiego, znajduje się między innymi utwór Majakowskiego „Obłok w spodniach" w przekładzie na język polski Juliana Tuwima.

XII KONGRES KPF
przekreślił rachuby reakcji

Przez cztery dni oczy całej Francji zwrócone były w kierunku Gennevilliers, małej miejscowości, położonej pod Paryżem, gdzie 903 delegatów brało udział w obradach XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej.

W stronę Gennevilliers zwrócone były oczy milionów Francuzów i Francuzek, dla których słowa: **Francuska Partia Komunistyczna, łączą się nierozerwalnie z pojęciem walki o pokój, z pojęciem walki o niezależność narodową.** Na głos z Gennevilliers czekała klasa robotnicza Francji, rozumiejąc, że XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej obraduje w chwilach szczególnie ważnych dla narodu francuskiego, w chwili, gdy walka mas pracujących Francji o poprawę bytu i przeciwko przygotowaniom wojennym zatacza coraz szersze kręgi, przybiera nowe, coraz skuteczniejsze formy. Społeczeństwo francuskie z olbrzymim zainteresowaniem śledziło obrady Kongresu, który miał wypowiedzieć się w chwili, gdy reakcja francuska zupełnie jawnie szykuje narodowi los mięsa armatniego w wojnie, przygotowanej przez monopolistów amerykańskich, gdy szybko postępuje naprzód proces faszyzacji życia we Francji, likwidowanie swobód konstytucyjnych, gwałcenia republikańskich podstaw konstytucji, przekształcania Francji w marshallowsko-atlantycką kolonię.

Na wiadomości z Gennevilliers czekała również francuska reakcja. Czekały na nią ambasady Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wyczekiwała ich z niecierpliwością oficyna szpiegów i prowokatorów na dolarowym żołdzie — ambasada Tito.

Ludzie pracy we Francji usłyszeli w Gennevilliers głos, na który czekali, głos Partii, zdecydowanej niezłomnie kontynuować walkę w obronie Francji i jej ludu. Reakcję francuską, która chciwie przysłuchiwała się obradom kongresu, by dowiedzieć się o walce wewnętrznej w Partii, grożącej jej jedności, spotkało natomiast kolejne rozczarowanie — rachuby jej okazały się płonne. XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej przejdzie do historii jako Kongres Partii, która, znajdując się na wysuniętym odcinku frontu walki o pokój, wykazała, posługując się rzeczową krytyką, szczerą samokrytyką, że jest potężną Partią francuskiej klasy robotniczej, wielką siłą zdolną do skupienia wszystkich uczciwych Francuzów wokół sprawy walki o pokój i o niezależność Francji.

Rozczarowanie reakcji francuskiej, liczącej, że nasłanym przez nią agentom, a zwłaszcza prowokatorom spod titowskiego znaku, uda się wedrzeć w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, natychmiast znalazło wyraz na łamach bojowych dzienników reakcji. „Figaro" z ubolewaniem stwierdził, że **„XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej wykazał ścieśnienie jej szeregów"**, zawtórowała mu rasistowska „Epoque", ubolewając na faktem, że w **„partiach komunistycznych nie ma wewnętrznego kryzysu"**, dołączyła swój głos „Aurore", stwierdzając, że **„Francuskiej Partii Komunistycznej udało się głęboko zapuścić korzenie w masach francuskich". Tak „Figaro", jak „Epoque" i „Aurore" dochodzą do wniosku, że w obliczu pokrzyżowania ich rachub na rozbicie jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, jedynym wyjściem jest wzmożenie polityki represji w stosunku do komunistów francuskich.**

Wszystko wskazuje na to, że reakcja francuska, zawiedziona w swych rachubach na rozbicie jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, zamierza, nawiązując do wzorów hitlerowskich, przejść do ataku frontalnego. W tym świetle jeszcze większego znaczenia nabierają obrady XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej, który poddając śmiałej krytyce niedocenianie sił przeciwnika lub, z drugiej strony, niewiarę we własne siły i sekciarstwo, utrudniające niejednokrotnie tworzenie szerokiego frontu narodowego do walki z podżegaczami wojennymi oraz zasklepienie się w ciasnym „ekonomizmie" **wytyczył Partii, wytyczył klasie robotniczej Francji drogę jej walki.** Wiedzie ona poprzez przezwyciężenie dotychczasowych błędów, poprzez wzmożenie rewolucyjnej czujności wobec prób nasłania do Partii, współpracujących z policją francuską, titowców.

Jedenastopunktowy program, opracowany przez XII Kongres, wysunął zadania pod którymi podpisać się może każdy uczciwy, szczerze kochający swój kraj, Francuz. **Orędzie XII Kongresu do narodu francuskiego jest orędziem Partii reprezentującej nie tylko klasowe interesy proletariatu francuskiego, lecz Partii, reprezentującej najżywotniejsze interesy całego narodu.**

„Francuska Partia Komunistyczna — czytamy w orędziu — wierna pamięci swych bohaterów i męczenników Ruchu Oporu, gotowa jest wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli prowadzić Francję do świetlanej przyszłości, dobrobytu i pokoju". „Przewaga jest po stronie sił pokoju i demokracji. Swą jednością i swoją akcją zmuszą one podżegaczy wojennych do odwrotu i odniosą zwycięstwo".

Słowa orędzia tchną zaufaniem we własne siły, są słowami Partii, która dając dowód jedności swych szeregów, przeprowadzając bilans swych poważnych osiągnięć, ani na chwilę nie zapomina o słowach towarzysza Stalina, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je przygotować, że trzeba walczyć.

Młodzież jugosłowiańska walczy
przeciw dyktaturze titowskiej

Ciężki jest los młodzieży jugosłowiańskiej pod faszystowską dyktaturą titowską. Młodzież robotniczo-chłopska zmuszana jest do pracy w kopalniach i przemyśle w tak zw. spółdzielniach pracy oraz przy budowie autostrady Belgrad — Zagrzeb — Triest. Po miastach i wsiach operują specjalne organizacje faszystowskie, które mają za zadanie mobilizowanie „ochotników" oraz organizowanie ulicznych łapanek.

Do prac przymusowych werbowane są nawet dzieci poniżej lat 14. Tak było np. we wsiach Słowenii, gdy titowcom zabrakło sił roboczych do budowy osławionej „amerykańskiej" autostrady Triest — Belgrad.

Aby złamać opór młodzieży, która buntuje się przeciwko dyktaturze Tito, titowcy zorganizowali w szkołach i uniwersytetach komisje, które zyskały sobie miano „ciemnych komisji", złożone z agentów Rankowicza. **Zadaniem ich jest donoszenie policji o nastrojach wśród młodzieży, terroryzowanie jej i usuwanie ze szkół uczniów i studentów, znanych ze swych antytitowskich przekonań. Na przestrzeni jednego tylko miesiąca, we wrześniu ub. roku, z belgradzkich wyższych uczelni usunięto kilkuset słuchaczy.**

Na uniwersytetach prowadzona jest **usilna propaganda ideologii faszystowskiej. Gauleiterzy bandy titowskiej dążą wszelkimi siłami do przekształcenia młodzieży jugosłowiańskiej w mięso armatnie dla anglo - amerykańskich imperialistów. Belgradzki Goebbels, Dzilas, wygłosił niedawno do studentów uniwersytetu belgradzkiego przemówienie, w którym powtórzył dobrze znane oszczerstwa swego hitlerowskiego poprzednika o „niebezpieczeństwie ze Wschodu" i przy oklaskach lokaja brytyjskich monopolów Zilliacusa, starego, wielkoserbskiego szowinisty Belicza i garstki reakcjonistów z tak zw. „świata uczonych", nawoływał studentów do walki przeciwko temu „niebezpieczeństwu".**

Na zwołanym przez Tito w dniu 5 kwietnia br. zebraniu kierowników przysposobienia wojskowego z poszczególnych republik, **herszt belgradzki przekazał swym partnerom rozkaz rozpowszechniania psychozy wojennej.**

Młodzież jugosłowiańska, pomimo gestapowskiego terroru i prześladowań, bojkutuje t. zw. „ochotnicze" prace, konferencje, wykłady i zebrania, które organizuje faszystowskie kierownictwo „ludowej młodzieży Jugosławii".

W zakładach okręgu wojennego w Zagrzebiu i w zakładach wojenno - technicznych w Kragujewcu młodzież przystąpiła do strajku na znak protestu przeciwko niewolniczym warunkom pracy, przeciwko policyjnym rządom Tito.

Młodzież nie ma zaufania do swojego obecnego kierownictwa, które jest ślepym narzędziem w rękach bandy titowskiej. Walczy ona i walczyć będzie o wyzwolenie swojego kraju spod jarzma anglo - amerykańskich imperialistów i żadne machinacje titowców nie potrafią jej odizolować od wielkiego międzynarodowego ruchu postępowej młodzieży świata.

Radomir Szaranowicz.

Zarządzenie Komisji Dewizowej
o kupnie i sprzedaży złota

WARSZAWA (PAP) — Ostatnio zostało ogłoszone zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie kupna i sprzedaży złota.

Zarządzenie to odróżnia cztery rodzaje złota: 1) złoto w postaci monet i sztab, 2) złoto w postaci wyrobów gotowych do użytku, 3) złoto dentystyczne, 4) złoto we wszelkiej innej postaci.

ZŁOTO W POSTACI MONET I SZTAB

Monetami są pieniądze sporządzone ze złota, a sztabami są takie stopy ze złota, które ważą ponad 500 gramów, zawierają conajmniej 900 promili czystego złota i są opatrzone cechą lub numerem banku emisyjnego, albo mennicy (krajowej lub zagranicznej).

Każdy może sprzedać posiadane monety i sztaby złota wyłącznie w Narodowym Banku Polskim. Natomiast kupować ich w ogóle nie wolno.

ZŁOTO W POSTACI WYROBÓW GOTOWYCH DO UŻYTKU

Są to przedmioty gotowe, które zazwyczaj wyrabia się ze złota, np. obrączki, pierścionki, łańcuszki, bransoletki, zegarki itp. **Kupno i sprzedaż tych wyrobów nie podlega żadnym ograniczeniom, z wyjątkiem przedmiotów, których zazwyczaj ze złota się nie wyrabia, np. kłódka złota.**

ZŁOTO DENTYSTYCZNE

Złoto dentystyczne w postaci blachy, drutu okrągłego i kształtkowego, krążków i spoiw (lutów), używane do wyrobu koronek, mostków i protez, **można nabywać bez ograniczeń od osób lub firm, upoważnionych do wyrobu takiego złota.**

ZŁOTO WE WSZELKIEJ INNEJ POSTACI

Jest to złoto, które powszechnie nazywa się złomem. **Każdy może sprzedać lub dać do przerobu na wyroby gotowe lub złoto dentystyczne posiadany złom, upoważnionym złotnikom, jubilerom, lekarzom-dentystom, lub technikom dentystycznym. Natomiast kupować złom mogą tylko wymienione wyżej uprawnione osoby.**

„Punkt widzenia" — zachodnich dyplomatów

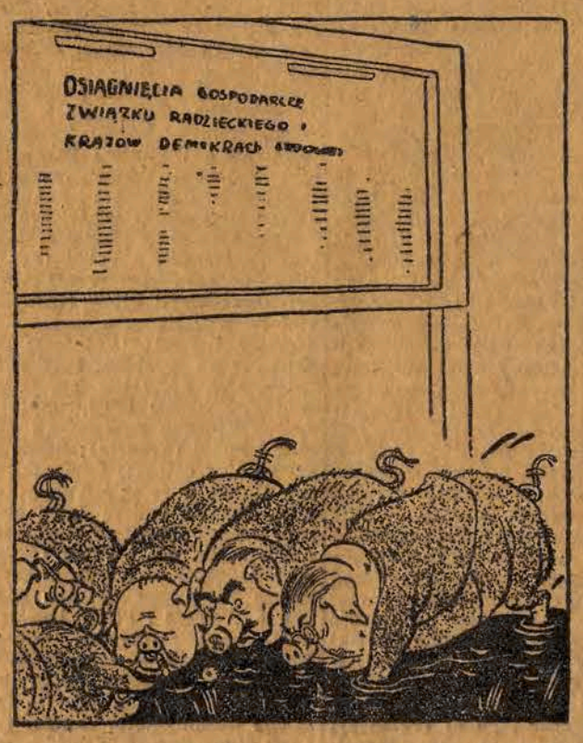

na sprawy Europy Wschodniej

PRZEMYSŁ LEKKI W ROKU 1950

Eugeniusz Stawiński
Minister Przemysłu Lekkiego

Plan na rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześcioletniego — stawia przed przemysłem lekkim zadania **powiększenia produkcji o 18,9 proc.**, to znaczy wyprodukowania masy towarowej **prawie o jedną piątą większej, niż w roku 1949.**

Do pierwszej grupy towarów, wytwarzanych przez zakłady Min. Przemysłu Lekkiego, należą **środki konsumcyjne, jak tkaniny włókiennicze, obuwie, meble itd.**

Stale rosnące zapotrzebowanie mas pracujących na artykuły konsumcyjne, znalazło swój wyraz w zwiększonych zadaniach planu produkcyjnego na rok 1950.

W tkaninach lnianych wzrasta produkcja o 17,5 proc., tkaninach jedwabnych o 24,3 proc., wyrobach dziewiarskich — o 24,3 proc., w bawełnie i wełnie — około 7 proc. Produkcja obuwia skórzanego ma wzrosnąć o 26,7 proc., asortymentu mebli giętych i stolarskich — od 20,1 proc. do 31,6 proc., papieru — o 5,9 proc. Wydatnie zwiększa się również produkcja przemysłu konfekcyjnego i przemysłu włókien sztucznych.

Przemysł artykułów i tkanin technicznych, niezależnie od zwiększającej się produkcji, stale rozszerza asortyment swych wyrobów dla szeregu przemysłów.

Druga grupa przemysłów, będących w ramach Ministerstwa Przemysłu Lekkiego — to przemysły, produkujące **materiały budowlane.**

Wielki rozmach prac inwestycyjnych, budowa nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szkół, żłobków, szpitali — stawia przed przemysłami ceramiki budowlanej, szklarsko-ceramicznym i mineralnym poważne zadania w zakresie zwiększenia produkcji cementu, cegły, wapna, gipsu, szkła, kamienia, porcelany elektrotechnicznej i sanitarnej oraz wielu innych artykułów, niezbędnych do realizacji planu inwestycyjnego.

W tej grupie przemysłów plan 1950 roku przewiduje **wzrost produkcji od 6,1 proc. w cemencie do 36,3 proc. w cegle palonej i dziurawce.**

Dane te byłyby niepełne bez podkreślenia **szybkiego rozwoju przemysłu gumowego i tworzyw sztucznych** (masy plastyczne), którego produkcja wzrasta o 36,5 proc.

Realizacja tak poważnego wzrostu produkcji wymaga **pełnej mobilizacji załóg fabrycznych: robotników, personelu technicznego i administracyjnego.**

Realizacja zadań planu na rok 1950 wymaga dalej większego niż dotychczas wysiłku w zakresie podniesienia wydajności pracy, lepszej organizacji pracy i organizacji procesów produkcji, większego i lepszego wykorzystania doświadczeń przodowników pracy i racjonalizatorów.

Podniesienie wydajności pracy — wymaga z kolei szkolenia i doskonalenia zawodowego robotników, majstrów, techników.

Pierwszym warunkiem wykonania zadań planów produkcyjnych 1950 roku jest wykorzystanie wszelkich możliwych rezerw, tkwiących w każdym **zakładzie przemysłowym.**

Drugim z kolei warunkiem wykonania zadań planu jest **włączenie do produkcji nowych zakładów przemysłowych, przewidzianych w planie inwestycyjnym na rok bieżący.**

Wykorzystanie rezerw — to przede wszystkim zwiększenie troski o stan **sprawności technicznej maszyn, konserwacja maszyn, planowe remonty zapobiegawcze i remonty kapitalne. Każdy zakład powinien mieć dokładny plan remontu maszyn, aktyw zaś fabryczny musi czuwać nad dokładnym jego wykonaniem. Przy kapitalnych remontach maszyn należy zwrócić uwagę szczególnie na maszyny starszego typu, aby przeprowadzając remont kapitalny, zastosować pewne ulepszenia, które pozwolą na przywrócenie nie tylko pierwotnej sprawności technicznej, lecz częstokroć nawet na jej zwiększenie.**

Należy wzmóc dyscyplinę pracy na zakładzie. Musi być prowadzona ostra walka z absencją i łazikostwem. Ilość godzin straconych dla produkcji — z powodu postojów organizacyjnych, technicznych, awaryjnych, musi być zmniejszona do minimum.

Obok walki o maksymalne wykorzystanie rezerw produkcyjnych i podniesienie dyscypliny pracy należy zwrócić baczną uwagę na właściwe **wykorzystanie surowca i na oszczędne gospodarowanie materiałami pomocniczymi i technicznymi, jak również paliwem i energią.**

Rok 1950 stawia przed przemysłem lekkim **zadanie pogłębienia i rozszerzenia zapoczątkowanej w przemyśle bawełnianym w ub. roku walki o jakość.** Brygady najwyższej jakości, zorganizowane w przemysłach bawełnianym i wełnianym, wykazały, że uzyskany wynik jakościowy wcale nie koliduje ze zwiększoną wydajnością.

W ciągu ub. roku znacznie poprawiła się jakość w przemyśle włókienniczym, w przemyśle konfekcyjnym oraz skórzanym, szczególnie w obuwniczym (z wyjątkiem galanterii skórzanej, w której obserwuje się zbyt wąski asortyment i niedostateczne wykończenie).

Załogi przędzalń, tak bawełnianych, jak i wełnianych, **zrobiły jednak stanowczo zbyt mało w walce o poprawę jakości przędzy,** utrudniając tym samym tkaczom i dziewiarzom wydatniejsze jeszcze poprawienie wyników jakościowych. W przemyśle wełnianym często zdarza się, że nie przędzalnicy i tkacze wyrabiają wysoki procent I gatunku, lecz tak zwane cerowaczki, usuwające w surowej tkaninie **błędy spowodowane złą przędzą i niedbałym tkaniem.**

Zadaniem roku 1950 jest usunięcie dotychczasowych braków, jest wzmożona **walka o najwyższą jakość wyrobów — walka, idąca w parze z ilościowym wzrostem produkcji.**

Pierwszy rok Planu 6-letniego przemysł lekki rozpoczął pod hasłem remontów szybkościowych — pod hasłem, rzuconym przez klub racjonalizatorów Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Szybkościowe remonty już w pierwszych tygodniach pozwoliły fabrykom Tomaszowskiej i Chodakowskiej na skrócenie czasu postojów, spowodowanych remontem maszyn o 65—70 proc.

W roku 1950 trzeba uczynić szybkościowe remonty powszechnie stosowaną zasadą w całym przemyśle lekkim.

Jak wielkie są możliwości zwiększenia wydajności, jakie korzyści można uzyskać przez ulepszenie organizacji procesu produkcyjnego i ulepszenie techniczne — wykazali pracownicy Fabryki Obuwia w Bydgoszczy, którzy całkowicie zmechanizowali taśmę półautomatyczną, uzyskując w ten sposób zmniejszenie obsługi taśmy z 96 na 78 osób i podnosząc produkcję obuwia z 400 na 724 pary.

Drugi kwartał realizacji zadań w pierwszym roku Planu Sześcioletniego rozpoczynamy zobowiązaniem Pierwszomajowym załogi Cementowni „Grodziec", która podniosła swój plan kwietniowy o 5 tys. ton klinkru cementowego, a do końca roku zobowiązała się wyprodukować ponad plan 29 tysięcy ton klinkru. Wezwanie „Grodźca" podjęły wszystkie cementownie i załogi wielu zakładów przemysłu lekkiego i innych gałęzi przemysłu.

Przemysł lekki walczyć będzie o to, by szerokie zadania postawione w planie 1950 roku, w pierwszym roku Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, w pełni wykonać.

(„Trybuna Ludu").

Po i obok

„Święte przymierze" z XX wieku

Jak donosi z Kairu agencja prasowa „France-Presse" wyżsi duchowni mahometańscy postanowili ogłosić „solidarność" z orędziem Piusa XII, potępiającym doktrynę komunistyczną. Hierarchia muzułmańska przygotowuje nawet t. zw. „fetwę" (manifest), która ma przekonać wyznawców Proroka, że nie powinni współpracować z komunistami.

Ta „solidarność" muzułmańskich szeików i muftich z... Watykanem jest zjawiskiem — w perspektywie historycznej — osobliwym i dotychczas nieznanym, albowiem, w ciągu wielu stuleci papieże rzymscy — pod pretekstem „obrony miejsc świętych" — błogosławili wiernych rycerzy katolickich na wyprawy przeciwko muzułmanom.

Ci zaś ze swej strony płacili chrześcijańskim „krzyżowcom" pięknym za nadobne. W „pochodach krzyżowych", organizowanych przez monarchów i feudalnych panów, lały się strumienie krwi i chrześcijan i mahometan. Dziś jednak, łącząc się we wspólnej „krucjacie" przeciwko narodom, walczącym o wolność i postęp, Pius XII i duchowni dostojnicy Islamu, gotowi są zapomnieć o różnicach wyznaniowych, proklamować wzajemną „amnestię" i wyruszyć ramię przy ramieniu na — komunistów.

Czynnikiem, wiążącym i jednoczącym jest w danym razie wspólny KULT... DOLARA. W imię tej nowej, imperialistycznej „religii" zarówno Watykan, jak i duchowni muzułmańscy rzucają klątwy na komunistów.

Reakcyjna hierarchia katolicka i mahometańska usiłuje tymi klątwami powstrzymać potężny wzrost wpływów partii komunistycznych, które na całym świecie przodują w walce o wolność narodów, o wyzwolenie — człowieka. Lecz ani klątwy papieskie, ani groźne „fetwy" dostojników Islamu nie mają już dziś tej mocy, o jakiej marzą autorzy antykomunistycznych orędzi.

W sercach prostych ludzi wszystkich ras, narodowości, wyznań panują dziś idee wolności i pokoju. Miliony tych prostych ludzi zdają sobie co raz lepiej sprawę, że kto jest wrogiem tych idei, ten jest zarazem wrogiem prostego, pracującego człowieka i źle mu życzy.

Dlatego też „święte przymierza" w rodzaju tych, o których tu piszemy, mogą wywołać w obozie postępu krytyczne uwagi i komentarze, lecz w żadnym razie nie staną się dlań powodem do obaw i niepokoju. **B. D.**

Z życia naszych zakładów pracy

Załoga PZPB i W Nr 22 uzyska własny żłobek i przedszkole

Na terenie **PZPB i W Nr 22** wznosi się obecnie obszerny, nowoczesny budynek, przeznaczony na **żłobek i przedszkole.**

Pozostają jeszcze do wykonania roboty wewnętrzne. W niedługim czasie przeszło 100 dzieci pracowników, zatrudnionych w tych zakładach, będzie mogło korzystać z dobrodziejstw opieki socjalnej. Matki umieszczą swe pociechy blisko miejsca pracy, gdyż obecnie korzystają ze żłobków w innych zakładach.

Nowe formy współpracy praktyki ze światem nauki

Pokazy w Politechnice Łódzkiej dla racjonalizatorów

Nie tak dawno pisząc o działalności klubów racjonalizatorów przy P. Z. P. B. im. J. Marchlewskiego i P. Z. P. B. Nr. 5 stwierdziliśmy, że kluby te nie nawiązały żadnej współpracy z Politechniką. Wspomnieliśmy też niejedokrotnie że również i na terenie innych klubów współpraca ta nie przybiera konkretnych form.

Dlatego ze szczególnym zadowoleniem powitać należy ostatnią inicjatywę Komisji do współpracy z racjonalizatorami na Politechnice, która opracowała nowe, bardzo ciekawe i pożyteczne formy współpracy z powierzonymi jej opiece klubami racjonalizatorów.

— Nie, to chyba jeszcze nie tutaj — pomyślałam sobie, otwierając któreś tam z rzędu drzwi na długim, szerokim korytarzu. Na sali widać było kilka grup słuchaczy. Wśród nich wykładowcy, żywo rozmawiający z otoczeniem.

— Codzienne zajęcia studentów — stwierdziłam półgłosem i już chciałam udać się dalej na poszukiwanie, gdy wtem kilku spośród obecnych na sali odwróciło się w moją stronę. Poznałam od razu: Hacała od „Strzelczyka", Laskiewicz z P.Z.P.B. Nr 9, Ruszkiewicz z P.M.T. Słuchacze, których wzięłam za studentów — to **racjonalizatorzy**, robotnicy z zakładów bawełnianych i metalowych.

Byli naprawdę bardzo zajęci. Kilku **profesorów i asystentów** Politechniki dokładnie wyjaśniało im zagadnienia metaloznastwa. Na stołach leżały bryłki najrozmaitszych metali, bogato ilustrowane książki, aparaty do badań metalograficznych.

Racjonalizatorzy słuchali, jak urzeczeni. Raz po raz padało pytanie. Słuszne, rozumne. — Niejednokrotnie wykładowcy spoglądali zdumieni. Skąd ta wiedza, ta bystra znajomość teorii u ludzi, którzy dotychczas tak niewiele mieli wspólnego z nauką.

Tow. Szuster, sekretarz klubu racjonalizatorów zakładów im. „Strzelczyka" długo i uważnie spoglądał w aparat, wykrywający pęknięcia metali. Więc to tak! Nieraz zdarza się, że frez pęka, a wtedy cała wina spada na hartownika. A tymczasem pęknięcie może powstać już w hucie, tylko wtedy nie można go jeszcze dojrzeć gołym okiem. Jakże świetnie widać pod aparatem szczegóły budowy metalu!

Tow. Szymański z Z.W.A.N.N. bada budowę stali szybkotnącej. Tow. **Hacała** całkowicie pogrążył się w oglądaniu struktury stali wyżarzonej. Pod mikroskopem gładki na pozór kawałek stali nabiera dziesiątków wklęśnięć, zgrubień, rys. O ileż łatwiej hartować stal, obrabiać ją, znając jej budowę!

W sąsiedniej sali racjonalizatorzy zapoznają się z maszynami, służącymi do **badania wytrzymałości metali.** Próbka metalu po upływie kilku minut wyciąga się, jakby była z plasteliny i pęka. Specjalny przyrząd wskazuje stopień wytrzymałości. Racjonalizatorzy, zachęceni przez asystentów i prof. Kurowskiego, sami przeprowadzają pomiary. Wprawną ręką przykręcają śruby. Odczytują cyfry. Doskonale potrafią ustalić wskaźniki wytrzymałości i twardości. Przedstawiciele klubu przy P.K.P. ze szczególnym zainteresowaniem badają stal, przeznaczoną na szyny kolejowe. Zajęcia te sprawiają im ogromne zadowolenie — widać to po oczach, błyszczących z ciekawości, po twarzach, na których maluje się niezaspokojone pragnienie wiedzy, nauki.

Prorektor Politechniki **tow. prof. Konorski** referuje zebranym wyniki dotychczasowej **współpracy z klubami racjonalizatorów.** Nie przedstawia ją się one zbyt dobrze. W ciągu 3-ch miesięcy, odkąd na Politechnice powstała komisja współpracy z racjonalizatorami, i odkąd zorganizowano czynną dwa razy w tygodniu poradnię, — z klubów, podlegających opiece Politechniki, wpłynęło zaledwie 19 wniosków. Co jest tego przyczyną? Czego potrzebują kluby racjonalizatorów? Czy odpowiadają im urządzone dzisiaj pokazy?

Niech racjonalizatorzy wypowiedzą się sami.

Dyskusja żywo się toczy. To prawda, że kontakt z Politechniką jest do tychczas zbyt słaby. Wypływa to z tego, że większość zagadnień bywa całkowicie rozpatrywana czy rozstrzygana w obrębie klubu. Istotnie niektóre kluby nie zrobiły nic w celu nawiązania kontaktu z Politechniką. Zdarzało się jednak i tak, że i profesorowie nie dotrzymywali terminu wykładów, o jakie prosili nie tylko racjonalizatorzy, lecz cała załoga fabryczna.

Pokazy takie, jak dzisiejszy, uważają wszyscy za pomysł słuszny i celowy. Ten nowy sposób współpracy powiąże ściślej racjonalizatorów z Politechniką, pogłębi ich wiedzę, ułatwi im pracę zawodową.

— Już dzisiaj skorzystaliśmy wiele — mówią tow. tow. Padzik, Jasiński, Ruszkiewicz. — Ten pokaz nasunął nam wiele cennych myśli, które zastosujemy w naszej pracy.

Po dłuższych debatach racjonalizatorzy wraz z przedstawicielami nauki ustalają, że pokazy odbywać się będą systematycznie według ustalonych tematów. Każdy z nich obejmie jedno zagadnienie, które będzie wyczerpująco omówione podczas prelekcji. W myśl życzeń racjonalizatorów zarówno informacje udzielane podczas pokazu, jak i prelekcja wygłaszane będą w języku przystępnym i zrozumiałym dla wszystkich. Na zawiadomieniach, wysyłanych do racjonalizatorów wyszczególniony będzie temat pokazu, aby wzięli w nim udział tylko bezpośrednio zainteresowani.

W ten sposób współpraca racjonalizatorów i naukowców wkracza na nowe tory. Jest godne uznania, że Politechnika poszukuje nowych form, które pozwoliłyby na większe powiązanie świata nauki ze światem praktyki. Nie wątpimy, że dotychczasowe niedociągnięcia występujące jeszcze w tej dziedzinie zostaną usunięte.

Trzeba również żeby i racjonalizatorzy wykazali więcej zrozumienia, częściej zwracali się w trudniejszych sprawach do Politechniki i w pełni korzystali z pokazów, które na pewno wydatnie przyczynią się do pogłębienia ich wiadomości fachowych, i do zapłodnienia twórczej ich myśli.

Komitet Obrońców Pokoju przy PZPB Nr 6 podejmuje apel „Wełnianej Szóstki"

Komitet Obrońców Pokoju przy PZPB Nr 6 powstał jeszcze w ubiegłym roku. Niestety, dotychczas **nie wykazał żywszej działalności.** Niemal jedynym śladem jego istnienia, jest lista członków. Na liście tej widnieją 23 nazwiska. Już sam skład Komitetu był źle pomyślany. Powołano do niego wyłącznie członków Rady Zakładowej i komitetu fabrycznego. Ani jednego bezpartyjnego.

Komitet przygotował **uroczysty obchód Międzynarodowego Święta Pokoju.** Zmobilizował całą załogę do wzięcia udziału w potężnej manifestacji, która 2 października odbyła się na Placu Zwycięstwa. I na tym zakończył swą działalność. Wreszcie apel, skierowany do wszystkich fabryk przez zakładowy Komitet Obrońców Pokoju w PZPW Nr 6, przerwał drzemkę towarzyszy z „Bawełnianej Szóstki".

Onegdaj odbyło się tu pierwsze od wielu miesięcy zebranie członków Komitetu. Przede wszystkim dokonano wyboru nowego przewodniczącego, którym została **tow. Janina Kossman.** Następnie zebrani przystąpili do omówienia zadań, stojących przed nimi w związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja. Wobec wzbierającej stale na sile akcji walki o pokój, postanowiono urządzić w najbliższych dniach **ogólne zebranie załogi,** celem zapoznania jej z pracą Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Postanowiono pozyskać do Komitetu wielu robotników partyjnych i bezpartyjnych, przodowników pracy, **kobiet, które najdotkliwiej odczuły ostatnią wojnę.**

Postanowiono przy pomocy gazetki ściennej i specjalnych wystąpień na zebraniach produkcyjnych, przeprowadzać stale kampanię uświadamiającą, mobilizować załogę **do walki o pokój.**

Tow. Wojciechowski postawił wniosek, aby na najbliższe zebranie zaprosić tow. Wyrzykowską z PZPB im. Stalina, która, jako stały członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju uczestniczy w jego posiedzeniach w kraju i za granicą. Będzie więc mogła podzielić się swym doświadczeniem i swymi wrażeniami.

Komitet Pokoju przy PZPB Nr 6 wznawia swą działalność, tym razem już na stałe.

Należy się spodziewać, że Komitet zajmie się również sprawami produkcyjnymi, przyczyniając się do usunięcia przeszkód, stojących na drodze do realizacji zobowiązań długofalowych, mobilizując jak najszersze rzesze bezpartyjnych robotników, a zwłaszcza kobiety do podejmowania i wykonywania tych pokojowych zobowiązań.

M. K.

NASI KORESPONDENCI piszą

Nie powtórzymy starych błędów

Ostatnio w pięknie udekorowanej auli **Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi** odbyła się pierwsza **Uczelniana Konferencja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

Konferencja ta miała na celu podsumowanie dotychczasowej pracy koła TPPR. Ustępujący zarząd samokrytycznie ocenił szereg braków organizacyjnych oraz stwierdził dotychczasową słabą aktywność zarówno władz koła, jak i jego członków.

Do osiągnięć koła należy zaliczyć wzrost liczebny organizacji TPPR. Organizacja posiada już 235 członków, a obecnie postanowiono przystąpić do zdecydowanej akcji w celu dalszego zwiększenia stanu liczebnego i głębszego zapoznania się z osiągnięciami Zw. Radzieckiego, państwa zwycięskiego socjalizmu, ostoi pokoju i wolności.

Nowy zarząd koła zobowiązał się do przeprowadzenia na terenie uczelni szerokiej akcji uświadamiającej ogół studentów o olbrzymich postępach w ZSRR na wszystkich odcinkach życia społecznego.

M. Rataj
Korespondent z PWSP.

Wieś zwalcza analfabetyzm

Komisja Oświatowa **Gminnej Rady Narodowej w Brąszewicach,** pow. sieradzkiego, przy wydatnej pomocy miejscowego nauczycielstwa przystąpiła w ub. roku do **likwidacji analfabetyzmu** na terenie gminy. Pierwsze uzyskane wyniki dają rękojmię, że GRN potrafi całkowicie usunąć tę smutną pozostałość czasów sanacyjnych, jaką jest analfabetyzm.

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbyły się egzaminy końcowe na pierwszych kursach w gromadach Błota, Godynice i Czastoria. Bardzo dobre wyniki egzaminów świadczą o rzetelnej pracy nauczycielstwa oraz o pilnych wysiłkach uczestników kursów. Chłopi są wdzięczni Rządowi Polski Ludowej za pomoc, z jaką pośpieszył w dziele rozpowszechniania umiejętności pisania i czytania.

Wiktor Kaczmarek
korespondent z PZPDz. i G. Nr 4.
Brąszewice, pow. sieradzki.

CZYN 1-MAJOWY
Załogi PZPDz i Gal. Nr 4

W świetlicy **PZPDz. i Gal. Nr 4,** szczelnie wypełnionej przez robotników i młodzież ZMP, rozbrzmiewały mocne i twarde słowa o znaczeniu **Święta 1-Majowego** i o konieczności wytężenia wysiłków dla **przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.**

Padają **zobowiązania członków ZMP. Kol. Krystyna Krawczyk** przyrzekła przewinąć w miesiącu kwietniu o 10 paczek przędzy więcej, niż w marcu. Kol. **Zofia Czaja,** wielokrotnie nagradzana przodownica pracy, przewinie o 40 kg. przędzy więcej.

Forwani przykładem młodzieży, starzy, doświadczeni robotnicy, nie pozostali w tyle. Tkacze **Cholewka, Orzechowski i Jońcy,** jako Czyn 1-Majowy zobowiązali się wyprodukować dziennie o 5 mtr tkanin więcej. Majstrowie tkalni nowej, **Pryc i Olesko,** w porozumieniu ze swą załogą wykonają w miesiącu kwietniu 63.000 mtr. wstążek ponad plan. Kierownik tkalni, **ob. Krajewski,** wykona plan w miesiącu kwietniu o dwa dni wcześniej.

Pod koniec zebrania jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której m. inn. czytamy: „zgodnie z ustawą o ustanowieniu socjalistycznej dyscypliny pracy, dołożymy wszelkich starań, aby zmniejszyć absencję do możliwie najniższej granicy".

M. Królikowski
korespondent z PZPD i G. Nr 4.

Kiosk z gazetami w zakładzie pracy

W tych dniach na podwórzu **„Piątki Wełnianej"** został ustawiony kiosk z gazetami. Kiosk, ładnie pomalowany, jest dość obszerny, ma dwa duże okna. W środku mieszczą się duży stół i ławki. W kiosku tym można nabyć wszystkie pisma partyjne.

Obsługę kiosku stanowią młodzi ZMP-owcy. Każdy z nich co pewien czas pełni dyżur. Dyżury te odbywają się w czasie każdej zmiany, podczas gdy robotnicy wychodzą i przychodzą do pracy.

Każdy z prenumeratorów posiada specjalny kupon z tytułem abonowanego pisma. Z kuponem tym pod chodzi do okienka, tam przykładają stempel z odpowiednią datą i wydają gazetę. Pracownicy są bardzo zadowoleni z tego urządzenia.

Jeszcze o sztuce: Makar Dubrawa

Nowy krok naprzód Teatru Nowego

Nad marynarką syna - partyzanta, zamordowanego przez oprawców hitlerowskich... (fragment ze sztuki **„Makar Dubrawa"** — na zdjęciu **Zbigniew Filus**, odtwórca roli tytułowej). (Foto M. Frankfurt).

Jak już o tym wspominaliśmy (patrz artykuł pt. „Robotnik — twórca i gospodarzem", „Głos" z dnia 2 bm.) — sztuka A. Korniejczuka pt. „Makar Dubrawa" rozgrywa się w pierwszym roku powojennej odbudowy gospodarki narodowej Związku Radzieckiego i toczy się dokoła walki o ulepszenie metod pracy, zwiększenie starań o bezpieczeństwo górników Donbasu, o wydatne podniesienie wydajności w wydobywaniu węgla — tego podstawowego elementu rozwoju przemysłu.

Walka toczy się konkretnie na jednej z najbardziej zniszczonych kopalni Zagłębia Donieckiego — „Gwieździe", ale autor nie pokazuje nam bezpośrednio placu boju, nie wchodzi z nami do sztolni, do pokoju zakładowej organizacji partyjnej, do gabinetu dyrektora, lecz każe widzowi uczestniczyć w zmaganiach starego z nowym na terenie prywatnym — w mieszkaniu starego górnika Dubrawy i częściowo w mieszkaniu jego zięcia, dyrektora Pawła Kruglaka.

Czy takie umiejscowienie konfliktu wagi państwowej jest słuszne i właściwe? W warunkach socjalistycznej, zmierzającej ku komunizmowi rzeczywistości radzieckiej nie może to uchodzić za jakiś oderwany od życia „chwyt artystyczny". Nie ma w Związku Radzieckim żadnych sztucznych rozdziałów między życiem prywatnym a życiem całego narodu. Powiedział kiedyś o sobie pewien władca Francji: „państwo — to ja". Była to przechwałka absolutystycznego tyrana. **„Państwo — to my"** — mówią o sobie miliony prostych obywateli Związku Radzieckiego i jest to głęboka prawda, wyryta złotymi zgłoskami praw Wielkiej Rewolucji Październikowej. I dlatego Korniejczuk, rozgrywając problemy ogólnospołeczne na odcinku radzieckiej rodziny, wzbogacił treść swojej sztuki, dodał jej dużo żywych, realistycznych wartości, potrafił nader plastycznie i sugestywnie przedstawić socjalistyczną moralność człowieka radzieckiego, który nie żyje z dnia na dzień, lecz planuje mądrze swoje dobre dziś i jeszcze lepsze jutro, a w pracy, będącej jego dumą, zaszczytem i radością — dostrzega elementy szczęścia osobistego, narodowego i ogólnoludzkiego.

W przekroju rodziny Dubrawów odzwierciedla się wychowawcza rola partii bolszewickiej w życiu radzieckiego człowieka. Sztuka nie przedstawia nam wprawdzie zebrania organizacji partyjnej, na którym zapadnie uchwała w sprawie Pawła Kruglaka, ale sztuka pokazuje nam wyraźnie, **ile serdecznej, agitacyjnej pracy włożyli w przeobrażenie się wewnętrzne dyrektora „Gwiazdy", w jego samokrytyczne ustosunkowanie się do popełnionych błędów i wyciągnięcie twórczych wniosków na przyszłość — teść — komunista, żona — komunistka, górnicy — komuniści i komsomolcy.** Nie ulega wątpliwości, iż bez tej pomocy Paweł, który się zachwiał moralnie częściowo pod wpływem tzw. trudności obiektywnych, a głównie pod wpływem wygodnictwa i samozadowolenia — nie odzyskałby tak szybko postawy godnej bolszewika. Ale na tym właśnie polega jedno z kapitalnych zadań partii: **wskazuje ona jak przezwyciężać błędy, pomaga człowiekowi podnieść się, uczy go i bezustannie wychowuje.**

Na uwagę szczególną zasługuje podkreślona w sztuce Korniejczuka głęboka troska państwa i społeczeństwa radzieckiego o Człowieka, o jego zdrowie, o bezpieczeństwo jego pracy. Sprawa ta jest przecież główną przyczyną konfliktu między Olgą Kruglakową, świadomym swych socjalistycznych zadań lekarzem górniczym, a Pawłem Kruglakiem, który nie docenia zupełnie zagadnień higieny pracy i warunków zdrowotnych na „Gwieździe". W imię tej troski żona starego bolszewika, Oksana Dubrawa, pójdzie zaprowadzać porządek na stołówce kopalnianej, której kierownik, nikczemny niedobitek ustroju kapitalistycznego, dopuszcza do nadużyć.

Wartoby wspomnieć jeszcze o pięknie uwypuklonej w sztuce, **serdecznej więzi miasta z wsią kołchozową**, której dwie byłe mieszkanki, komsomołki, Hala i Marta, należą do najżarliwszych patriotek donieckiej „Gwiazdy"; o rewolucyjnej radości życia i pełnej optymistycznych cech postawie młodych i starych bohaterów „Makara Dubrawy"...

Trzeba jednak napomknąć i o pewnych brakach sztuki. Nie rozpracowana została postać majora Artema. Po sposobie, w jaki autor ją wprowadził, oczekiwaliśmy, że Artem albo — jako inżynier górniczy — zrzuci mundur i dopomoże przezwyciężyć „Gwieździe" jej trudności, albo też będzie tym, który wyjaśni do końca sprawę zaginięcia Piotra Dubrawy. Niestety, Artem znika ze sceny, nie spełniwszy w sztuce żadnego konkretnego zadania.

Zastrzeżenia budzi również postać szubrawca Semenenki. Zdemaskowanie tego podłego karierowicza jest właściwie dziełem przypadku. Trzeba dopiero aż niespodzianie zdobytego dokumentu, z którego wynika, iż kierownik zaopatrzenia kopalni „Gwiazda" był szpiclem i zausznikiem hitlerowskim, aby go wyeliminować z uczciwej społeczności radzieckich donbasowców. A przecież Semenenko nie ukrywa zbyt umiejętnie swych wrogich zamiarów... Dlatego wydaje nam się, iż w rzeczywistości szybciej zrobiono by z nim porządek, niż to ma miejsce w sztuce. Nie wiem również, czy nie przydałaby się pewna kropka nad i, jeśli chodzi o sprawę dyr. Kruglaka, widz nie bardzo się bowiem orientuje, jakie właściwie kroki podjęła w stosunku do Pawła organizacja partyjna. Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że przebudził się on wreszcie z biurokratycznego letargu, ale sztuka nie mówi nam zbyt jasno, jak to się właściwie stało...

Reżyseria zespołowa „Teatru Nowego" pod kierownictwem Janusza Warmińskiego wydobyła wszystkie bodaj wartości żywo i ciekawie skonstruowanej sztuki Korniejczuka. Słusznie stonowano nazbyt obleśnie zarysowaną sylwetkę Semenenki, choć i tak dziwić się można, czemu Paweł Kruglak, partyjniak, który się wprawdzie zachwiał, ale bądź co bądź daleko stoi od pozycji Semenenki, nie weźmie go po prostu za łeb i nie wyrzuci z kopalni... Pewnej korektury wymaga jeszcze postać „urwisa w spódnicy", Anki Topola: jej przeskok od roli łobuza, który zalewa chłopakom sadła za skórę, do roli grzecznej, spokojnej dziewczynki, jest zbyt może nagły.

Zastrzeżenie powyższe nie umniejsza bynajmniej poważnego osiągnięcia, jakim jest niewątpliwie przedstawienie w Teatrze Nowym. Po „Brygadzie szlifierza Karhana" — „Makar Dubrawa" stanowi drugi, kolejny krok naprzód w pracy ambitnego, **starającego się iść drogą realizmu socjalistycznego — zespołu.** Członkowie tego zespołu i tym przedstawieniem dali dowód, iż wchodzą w „skórę" socjalistycznego aktora.

Jeśli chodzi o postać czołową — Dubrawa — Zbigniewa Filusa, swoją kreacją przypomniał nam sylwetkę niezłomnego patrioty Donbasu, bohatera filmu „Dusze nieujarzmione" — majstra Tarasa. Twardy w walce ze wszystkimi przeszkodami, które opóźniają marsz do komunizmu, entuzjasta pracy, która ten marsz przyśpiesza, doświadczony, mądry bolszewik, który się czuje współodpowiedzialnym za losy całego kraju, dobry mąż, kochający ojciec i życzliwy przyjaciel — oto cechy, które dobrze, choć może niezbyt głęboko, dobywa swą grą Dubrawa Zbigniew Filus.

Paweł Kruglak w interpretacji Adama Daniewicza oddaje na ogół trafnie cały proces wewnętrznego przeobrażenia się dyrektora „Gwiazdy", zdaje się jednak, iż artysta powinien bardziej głęboko przeżywać przełom, dokonujący się w duszy swego bohatera.

Dobre, przekonywające sylwetki członków starej gwardii górniczej stworzyli: Jan Zieliński (Chmara), Zdzisław Suwalski (Orłow) i Wacław Kowalski (Zinczenko). Janusz Kłosiński, który się uskarża, iż zespół powierzył mu najniesympatyczniejszą rolę w całej sztuce, dołożył starań, aby obrzydzić nam i tak dostatecznie wstrętną postać Semenenki. Dużo, uzasadnionej zresztą, dumy kobiety wolnej, kobiety równouprawnionej z mężczyzną i świadomej swych zadań wobec społeczeństwa miała Olga Gordon — Góreckiej. Nie brak było w jej grze również ciepłych, serdecznych akcentów, świadczących, iż jej miłość do Pawła nie jest frazesem.

Czwórkę przedstawicieli młodego, komsomolskiego pokolenia szczerze i z uczuciem zagrali: Bohdana Majda (Hala), Halina Billing (Marta), Tadeusz Minc (Gawryła) i Gustaw Lutkiewicz (Trofim). Co do kreacji tego ostatniego — niepodobna nie zaznaczyć, że o wiele bardziej „leży" w jego charakterze rola Lojzy z „Karhana", niż Troszy z „Dubrawy". Wyborną postać ciotki z kołchozu stworzyła Barbara Rachwalska (Maria Smereka), a Bronisława Bronowska, jako Oksana wiernie sekundowała staremu Makarowi Dubrawie. Kazimierz Dejmek jako Artem nie miał specjalnego pola do popisu, ale to już wina autora. To samo dotyczy Janiny Draczewskiej, która z Karhanowej została w tej sztuce „zdegradowana" do epizodycznej roli Steszy. Za to Danuta Mancewicz popisała się jako „dzika" Anka, a jej „ojciec" Wojciech Pilarski, serdecznie się wczuł w rolę stachanowca Topoli.

Sprawa tzw. oprawy scenicznej jest piętą achillesową Teatru Nowego. Cóż jednak można zrobić w zakresie dekoracji na małej, kabaretowej estradzie?

Przekład sztuki w opracowaniu Zofii Olchowskiej posiada niewątpliwie usterki i braki.

STEFAN STEFAŃSKI.

Konrad Topola nie najlepiej się spisał na zebraniu u ministra górnictwa...

(Na zdjęciu od lewej: **Topola — W. Pilarski, Makar Dubrawa — Zb. Filus, Chmara — J. Zieliński, Zinczenko — W. Kowalski i Orłow — Zb. Suwalski).** (Foto M. Frankfurt).

Witamy „Nowe Czasy"

W kioskach gazetowych ukazało się nowe pismo tygodniowe pod nazwą **„Nowe Czasy"**. Wielu czytelników polskich już na pierwszy rzut oka zauważyło, że pismo to — choć nowe — nie jest w Polsce nieznane.

Nowy tygodnik jest bowiem polskim wydaniem znanego radzieckiego tygodnika „Nowoje Wremia" („Nowe czasy"), wydawanego przez organ radzieckich związków zawodowych codzienne pismo „Trud" („Praca").

Pismo „Nowoje Wremia" posiada dawne już i piękne tradycje. Powstało w ogniu wojny Związku Radzieckiego z faszystowskim najeźdźcą. W owe dni nosiło ono nazwę „Wojna i klasa robotnicza" („Wojna i raboczyj kłass"). Pismo zyskało sobie wielkie uznanie czytelników. Po zakończeniu wojny postanowiono wydawać je nadal pod zmienioną nazwą i przystosować je do nowych zadań walki o trwały pokój między narodami.

W tym celu:

„pismo oświetla zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw o raz aktualne wydarzenia z życia międzynarodowego;

zaznajamia czytelników z życiem wszystkich narodów świata, z ich walką o demokrację i trwały pokój;

demaskuje kłamliwe wymysły wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, prowadzi walkę z podżegaczami wojennymi;

występuje przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom prasy reakcyjnej".

Pismo „Nowoje Wremia" należy do najbardziej rozpowszechnionych pism w świecie. Od dawna istnieją wydania — identyczne w treści — w językach francuskim, niemieckim i angielskim. „Nowoje Wremia" zyskały sobie, dzięki swej nieugiętej walce o pokój i demokrację pozycji, **dziesiątki, setki tysięcy przyjaciół na Zachodzie. Zyskały sobie też nienawiść reakcjonistów i podżegaczy wojennych, bezlitośnie chłostanych w każdym numerze. Przed niedawnym czasem reakcyjne rządy szeregu krajów, pragnąc ukryć prawdę przed swymi narodami, w bezsilnej wściekłości zakazały rozpowszechnianie „Nowoje Wremia".** To zarządzenie nie osłabiło bynajmniej autorytetu pisma, lecz przeciwnie **jeszcze bardziej podniosło powagę tego bezkompromisowego bojownika o postęp i demokrację. Obecnie „Nowoje Wremia" ukazały się w języku polskim.**

Leży przed nami Nr. 14 — pierwszy numer pisma w języku polskim. Stanowi on jeden z kolejnych numerów innych wydań i dlatego może zorientować nas w przeciętnej cotygodniowej zawartości wydawnictwa.

O zagadnieniach politycznych, których naświetlenie stawia sobie tygodnik „Nowe Czasy" za zadanie, mówi **artykuł wstępny pod tytułem „O strategii amerykańskiej polityki zagranicznej".** W obszernym wywodzie redakcja motywuje ostateczny wniosek „Departament Stanu (USA) planuje nie pokój, lecz wojnę".

Rzut oka na machinacje statystyków gospodarczych znajdujemy w artykule A. Kaszkarowa **„O czym świadczy statystyka światowej produkcji przemysłowej".** Autor demaskuje w nim tricki „statystyki" burżuazyjnej, którymi posługują się reakcyjni nakręcacze gospodarki, aby mgłą cyfr zasłonić prawdę o rzeczywistej sytuacji gospodarczej świata. Obszerna praca G. Astafiewa pt. **„Zagadnienia gospodarcze Chin"** pozwala nam zaznajomić się z czołowymi problemami gospodarczymi tego wielkiego kraju. Redakcji wydania polskiego należy się uznanie za udostępnienie czytelnikowi polskiemu w specjalnym dodatku pierwszej części tego artykułu, drukowanej w numerze poprzednim.

„Jugosłowiańska Skupszczyzna w rękach bandy Tito", „Tragedia narodu greckiego" — to dwie następne pozycje numeru, omawiające aktualne sprawy Jugosławii i Grecji. Obszerny dział **„Na widowni międzynarodowej"** w krótkich, pełnych ciekawych interesujących informacji notatkach wprowadza nas w najnowsze zdarzenia na arenie międzynarodowej.

J. Dobrakow w artykule **„Front młodych"** obrazuje walkę sześćdziesięciu milionów młodzieży o pokój i demokrację. Ciekawym przyczynkiem do zrozumienia „amerykańskiego stylu życia" jest reportaż znanego działacza sportowego Andrejewa i kierownika wydziału łączności międzynarodowej Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, Sobolewa, demaskujący **zależność sportu amerykańskiego od wielkich królów „businessu".** Zamyka numer rubryka **„Przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom"**, w której autorzy artykułów polemicznych rozprawiają się z łgarstwami pism amerykańskich i angielskich.

Serdecznie witamy ukazanie się wydania polskiego „Nowych Czasów", które niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania tego doskonałego pisma na polskim rynku czytelniczym.

Wraz z nastaniem wiosennej pogody do Warszawy podążają codziennie liczne wycieczki z całego kraju, by podziwiać trasę W—Z. i budujące się osiedla robotnicze.

Akcja kulturalno-oświatowa
w domach wypoczynkowych

Bliski już termin urlopów stawia przed każdym pytanie: **gdzie spędzić okres wypoczynku?** Z pytaniem tym wiąże się także drugie, równie istotne — **jak zorganizować wypoczynek?** Odpowiedzi na te pytania mogą być i są różne. Każdy jednak człowiek pracy z myślą o wypoczynku po całorocznym trudzie łączy nadzieję **dowiedzenia się czegoś nowego, wzbogacenia swych wiadomości poprzez zetknięcie się z nowymi ludźmi i z nieznaną dotąd dzielnicą kraju.**

Ci, którzy korzystali z wczasów w roku ubiegłym i w latach poprzednich wiedzą, że **organizacja wypoczynku wczasowiczów pozostawiała niejednokrotnie wiele do życzenia.** Wiele domów nie posiadało w ogóle bibliotek, w innych księgozbiór był mały i przypadkowo dobrany. Niedostateczne wyposażenie świetlic lub brak ich w domach wypoczynkowych hamował w bardzo poważnym stopniu rozwój akcji kulturalno - oświatowej na wczasach. Szczególnie pod tym względem upośledzone były **domy na Wybrzeżu i w okręgu warszawskim.** Odczuwało się również **brak wykwalifikowanych instruktorów kulturalno - oświatowych.**

Wiele z tych bolączek zostanie w tym roku usuniętych.

Księgozbiory domów wypoczynkowych zwiększone zostaną o 40 tys. książek, w sumie więc liczba tomów wzrośnie do 80 tys., tj. przy maksymalnej liczbie 36 tys. osób na jeden turnus przypadnie mniej więcej 2 książki na wczasowicza. Zostaną znacznie urozmaicone formy **życia świetlicowego.** Domy wypoczynkowe odwiedzać będą zespoły artystyczne „Czytelnika" i „Artosu". **Organizowane będą konkursy na najlepszy wieczór świetlicowy przy współudziale wczasowiczów, na najlepszą gazetkę ścienną.**

Wczasy staną się także jedną z form pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Projektowane są więc występy wiejskich zespołów artystycznych w domach wypoczynkowych, wycieczki wczasowiczów do Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Na wczasach istnieją specjalne warunki do **popularyzacji i umasowienia sportu. W bieżącym roku w Augustowie powstanie ośrodek sportów wodnych; wszędzie tam, gdzie istnieją możliwości, będą prowadzone kursy pływania. W szerszym, niż dotąd zakresie, wczasowicze będą mogli uprawiać turystykę pod kierownictwem fachowych instruktorów. Organizowane będą turnieje gier ruchowych. Szeroko zostanie również rozpropagowana akcja zdobywania odznaki sprawności fizycznej.**

Jak więc widać, **życie kulturalne na wczasach zostanie znacznie ożywione.**

Właściwa jednak organizacja życia na wczasach, ciekawe wieczory świetlicowe, wycieczki, zależą także — i to w poważnej mierze — od samych wczasowiczów, od ich inicjatywy i aktywnego udziału w życiu zbiorowym. Tak samo, jak od nich zależy utrzymanie porządku w świetlicy, ewentualna pomoc w jej urządzeniu. Świadomość, że jesteśmy u siebie, nakłada tym większe obowiązki w zakresie dbałości o życie domu, o jego urządzenie, o dobry wypoczynek naszych sąsiadów, o ich rozrywkę.

K. N.

OŻYWIANIE ZMARŁYCH ORGANIZMÓW
Film o triumfie fizjologii radzieckiej

Czyż jest bardziej pasjonujące zagadnienie, niż zagadnienie przedłużenia życia ludzi lub zwierząt, ożywienia zmarłych już organizmów? Tak jak stara jest historia nauki, tak stary jest ten problem. Przez dziesiątki stuleci sprawa przywrócenia życia zmarłemu organizmowi była marzeniem niemożliwym do zrealizowania. Któż z nas nie myślał o tym, czy rzeczywiście człowiek nie jest w stanie przedłużyć życia i czy naprawdę śmierć jest już „nieodwołalna"?

Z pewnością niewielu wyobrażało sobie i wyobraża jeszcze dziś, że można ożywić organizm, który zmarł śmiercią naturalną. Ale możliwości geniuszu ludzkiego są — jak się okazuje — nieograniczone. W kraju, który stworzył jedyne na świecie warunki wspaniałego i nieskrępowanego rozwoju nauki dla dobra ludzkości, dla pożytku człowieka, w kraju, gdzie zmienia się bieg rzek, gdzie obradza pszenica wielokrzaczasta — w tym kraju uczeni odnieśli jeszcze jedno wspaniałe zwycięstwo nad przyrodą, wyrwali jej jeszcze jedną tajemnicę. **Potrafili ożywić zmarły organizm. I to nie ożywić na krótki okres czasu, ale przywrócić do normalnego życia.**

O tym wprost fantastycznym triumfie nauki radzieckiej opowiada **radziecki film naukowy prof. Bruchonienko, rewelacyjny nie tylko dla przeciętnego widza nieobznajmionego z zagadnieniem, ale i dla lekarzy specjalistów. Film ten jest syntezą żmudnych, wytrwałych badań i doświadczeń uczonych na dzieckach, przeprowadzanych w Instytucie Fizjologii Eksperymentalnej w Moskwie. Doświadczenia dokonywano na psach, które zmarły śmiercią naturalną, to znaczy nie wskutek wypadku lub uszkodzenia części organizmu.**

Istota cudownego wynalazku prof. Bruchonienko polega na skonstruowaniu **aparatu, zastępującego pracę serca w organiźmie.** W pierwszej części filmu widzimy doświadczenie przeprowadzone na poszczególnych organach izolowanych od całego organizmu nieżywego psa. **Wyjęte serce zaczyna w naszych oczach bić, gdy przy pomocy aparatu wpuszcza się w nie krew. Również zaczynają na nowo oddychać płuca.**

Następne doświadczenie odbywa się z izolowaną głową nieżywego psa. Znów rozpoczyna pracę aparat. **Wtłacza w tętnicę głowy psa tętniczą krew. Powoli głowa porusza się, zaczyna reagować na bodźce. Pod wpływem światła pies otwiera powieki, reaguje na smak — oblizuje wargi, gdy je potarto cytryną.**

Pozytywne wyniki pierwszych dwu doświadczeń pozwalają przejść do decydującej fazy badań, do **próby ożywienia całego organizmu zmarłego przed paru minutami psa.** Oglądamy teraz wytaczanie z niego krwi, która zostaje specjalnie zamrożona przy pomocy substancji, uniemożliwiającej krzepnięcie. **Po 10 minutach utlenioną krew przetacza się z powrotem do organizmu psa. Połączony z organizmem wykres rejestruje pierwsze drgnięcia serca. Z początku drgnięcia są nieregularne, strzałka gwałtownie skacze. Po paru chwilach serce pracuje już normalnie, pies ożywa, aparat można wyłączyć.**

Przywrócone życiu zwierzę zostaje poddane pieczołowitej opiece w klinice Zakładu. Po dziesięciodniowej kuracji wraca do pełnego zdrowia. Bawi się wraz z innymi psami, które prof. Bruchonienko wyrwał śmierci. Ich śmierć trwała od 9 do 17 minut.

Ten niezwykły film zrealizowany został w 1940 r. Nie rudno domyśleć się, jakiego postępu dokonała fizjologia radziecka w ciągu ostatnich 10 lat. Któż wie, co nam przyniesie dzień jutrzejszy.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
888 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch", Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Dyonizy ma głos...

Ja bardzo przepraszam, ale to mi się nie podoba. Bo jak cię widzą — tak cię piszą. Nieprawda?... Dlatego też protestuję i wołam o większą opiekę.

Nad czym?... Nad gablotkami, jakie od szeregu miesięcy widnieją na froncie Powiatowego Domu Kultury.

Bo tak: wywieszono te gablotki i wydawało się, że zostaną w jakiś uczciwy sposób wykorzystane. I niby początkowo było wszystko w porządku. Można było w nich oglądać zdjęcia zespołów artystycznych, czołowych przodowników pracy, wykres wzrostu współzawodnictwa pracy w PFSJ Nr. 1... Ale od momentu wywieszenia gablot minęło wiele, wiele miesięcy, a to, co wywieszono pierwszego dnia — wisi.

Z tablicy zdjęć — wydarto trzy zdjęcia i okaleczoną planszę zamiast usunąć z gabloty — pozostawiono z trzema wydartymi otworami. Inne tablice i zdjęcia pożółkły już i sczerniały, ale nadal wiszą. Wykres wzrostu współzawodnictwa w „Jedynce" wisi, choć już dawno przestał być aktualny. A poza tym?...

Poza tym w gablotach wywieszone są afisze imprez, jakie od czasu do czasu mają miejsce w sali PDK. Możemy więc przeczytać w gablotkach, że teatr dramatyczny wystawi „Szalone pieniądze" Ostrowskiego, choć już Tomaszów dawno widział tę sztukę. Z drugiej strony wisi afisz teatru dla dzieci, który przed trzema tygodniami opuścił nasze miasto.

I dlatego to mi się nie podoba. Bo jeśli sporządzono tablice i gabloty jako jeden z elementów propagandy, to należy je w właściwy sposób wykorzystywać. Jeśli gabloty mają być tablicami ogłoszeń — to ogłoszenia po imprezie należy zdejmować. W żadnym zaś razie pozostawiać je w obecnym stanie.

Protestując więc i jako członek związku zawodowego — mam tak zwaną niepłonną nadzieję, że władze związkowe uszanują me święte oburzenie i gabloty w najbliższych dniach przybiorą właściwy wyraz.

Uwaga, wędkarze!

Zarząd Polskiego Związku Wędkarskiego, Oddział Rejonowy w Tomaszowie, podaje do wiadomości, że w niedzielę, tj. dnia 16 kwietnia br. o godz. 17 w lokalu przy ul. Żymierskiego 11 (II p.) odbędzie się walne zebranie członków.

Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdania kasowe i Komisji Rewizyjnej, zapoznanie zebranych ze statutem Polskiego Związku Wędkarskiego, powzięcie uchwały o przekształceniu Towarzystwa Wędkarskiego w rejonowy oddział PZW, wybory władz Oddziału i delegatów na konferencję okręgową i inne.

Zarząd Związku prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

Ze sportu

Spotkania siatkówki i koszykówki

W drugi dzień świąt rozegrane zostały towarzyskie spotkania w piłkę siatkową i koszykową pomiędzy drużynami „Włókniarza" i „Związkowca".

Mecz koszykówki wygrała drużyna „Związkowca" w stosunku 3:0. Poszczególne sety — 15:11, 15:4, 15:6.

W spotkaniu koszykówki zwyciężyła drużyna „Włókniarza" w stosunku 37:32, do przerwy 20:15.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Stępniak W. — 13, Brenda — 8, Pięta — 6, Jarosz — 5, Nagrodzki i Stępniak M. po 2 i Trocha — 1.

Dla pokonanych: Bykowski — 12, Kwarciany — 9, Cygan — 4, Kobyłecki — 3, Dylewski i Jendruszkiewicz po 2.

Drużyna „Włókniarza" wykazała lepsze przygotowanie i zgranie od przeciwnika. Sędziował ob. Chmielewski.

Po wystawie gazetek ściennych

Kto otrzymał nagrodę?

Słów kilka pod adresem komitetów redakcyjnych

Przed świętami zakończona została wystawa i konkurs młodzieżowych gazetek ściennych. Na piątek, dnia 7 kwietnia, zapowiedziane było oficjalne zamknięcie i rozdanie nagród za najlepsze i wyróżnione gazetki.

Niestety, trzeba w tym miejscu z przykrością stwierdzić, że młodzież nie potrafiła w właściwy sposób ocenić własnej pracy i mimo telefonicznych, ustnych i drukowanych w prasie zawiadomień — komitety nie zgłosiły się ani na zamknięcie, ani nie odebrały nagród. Czyżby to była przesadna skromność, czy też powierzchowny stosunek do — własnej pracy. Własnej pracy, bo i nagrody i samo zakończenie — miało być podsumowaniem i ocenieniem wysiłku młodzieży. Młodzieży zorganizowanej w ZMP i Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Nie zwracaliśmy na to uwagi w czasie otwarcia wystawy, kiedy to również wiele komitetów redakcyjnych nie przysłało swych przedstawicieli. Ale na zakończenie?...

Zarząd Miejski ZMP z tego faktu, tak jak i poprzedniego — nie zgłoszenia gazetek, które podobno były przygotowane — wyciągnie niewątpliwie pewne wnioski. My również odpowiednie wnioski wyciągniemy przy organizowaniu następnych wystaw. W każdym bądź razie — fakt ten jest nie wesoły i w znacznym stopniu obniża niewątpliwy sukces, jakim była sama wystawa.

Teraz kilka słów o niej samej.

Poziom trzydziestu kilku gazetek, jakie zostały wystawione, był różny, a w ogólnym przekroju — przeciętny. Różny chociażby z uwagi, iż obok gazetek szkół średnich i gazetek fabrycznych — znalazły się gazetki harcerskie, czy Szkół Przysposobienia Przemysłowego, różniące się samymi możliwościami ich komitetów redakcyjnych.

Bezmała wszystkie gazetki posiadały ten sam błąd, błąd — przed którym zawsze i stale przestrzegamy: ogólna treść, a więc, zbyt słabe powiązanie z terenem, który reprezentują. Tak samo mało było szkoły i problemów szkolnych w większości gazetek szkolnych, jak mało zakładu pracy i problemów produkcyjnych w gazetkach fabrycznych. Jest to dowodem, że z jednej strony — same komitety redakcyjne zbyt mało uwagi przykładają dla swej pracy, a z drugiej — że organizacje młodzieżowe również zagadnieniu gazetek poświęcają zbyt mało czasu, nie naprowadzając komitetów na tory właściwej pracy.

A teraz krótko wyniki konkursu:

Nagrodę „Głosu Tomaszowskiego" — tak jak chciała wola zwiedzających wystawę — zdobyła gazetka SP Gimnazjum i Liceum Handlowego „Świt". Opinie kolegium kwalifikacyjnego były zresztą nieco inne, niż zwiedzających.

Za najlepszą uznana została *gazetka koła ZMP przy Handlówce — „Iskra"* i ona otrzymała nagrodę za swą treść. Nagrodę ufundował Miejski Komitet PZPR.

Drugą nagrodę zdobyła gazetka Fabryki Pasów i jej przypadła nagroda „Głosu Tomaszowskiego". *„Świt" — uplasował się dopiero na trzecim miejscu.*

Następne nagrody i wyróżnienia książkowe otrzymały gazetki: *„Junak"* (SP Liceum Pedagogiczne), *„Zetempowiec"* (Liceum Pedagogiczne), *„Przyszłość"*, *„Naprzód, młodzieży świata"*, *„Sześciolatka"*, *„Apel"* (wszystkie gazetki młodzieży PZPW Nr 28), *Gimnazjum Przemysłowego, absolwentek SPP, zatrudnionych w PFSJ Nr 1, SPP Nr 53, Średniej Szkoły Zawodowej i SPP Nr 50.*

Wszystkie pozostałe nagrody ufundowane zostały przez Zarząd Miejski ZMP. *Jedną z nagród — komplet dzieł Adama Mickiewicza, ofiarowała dyrekcja Gimnazjum i Liceum Handlowego,* której w imieniu organizatorów, składamy podziękowanie.

Nagrody wręczone zostaną na odprawie kolegiów redakcyjnych gazetek, o terminie której powiadomimy osobnym komunikatem.

Pracownicy warsztatów miejskich podjęli 1-Majowe zobowiązania

Na zebraniu członków grupy Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej — pracownicy warsztatów miejskich podjęli następujące zobowiązanie:

„W związku z uroczystością 1-Majową ofiarujemy jeden dzień pracy, celem wzięcia udziału w pracach przy dekoracji miasta, budynku ratusza oraz zobowiązujemy się przygotować potrzebne do wykonania dekoracji haki, drążki, wszelkie materiały oraz instalacje elektryczne.

Zobowiązanie to podpisali: stolarze — **Stanisław Malarz, Ignacy Grudecki, Tadeusz Rusinek**, kowale — **Franciszek Biniek, Wincenty Fadecki**, ślusarze — **Zygmunt Gwadera, Józef Grobelko, Józef Wilner**, elektromonterzy — **Stefan Lejnert, Jerzy Strupczewski**, pomoc magazyniera — **Michał Suski** i kierownik warsztatów — **Stanisław Sobieralski.**

Aby nie hamować produkcji

Członkowie załóg poszczególnych zakładów pracy mają dość często do załatwienia w biurach różne drobne sprawy, które zabierają im kilka, czy kilkanaście minut czasu, na okres których robotnik odrywa się od bieżącej produkcji.

Ponieważ tego rodzaju sprawy są dość częste, co w sumie składa się już nie na minuty, ale na godziny, straty w roboczogodzinach i produkcji — pracownicy biurowi PZPAT i R postanowili wszelkie te sprawy załatwiać poza normalnymi godzinami urzędowania, pozostając w biurze i przyjmując interesantów spośród załogi.

W ten sposób pracownicy umysłowi Fabryki Pasów przyczynią się do pełnego wykonywania planów produkcyjnych i zobowiązań, jakie załoga tych zakładów przyjęła na siebie w ramach Czynu 1-Majowego.

Załoga Państwowego Tartaku przed dniem 1 Maja

Załoga Państwowego Tartaku przy ul. Spalskiej na swym ogólnym zebraniu przyjęła szereg zobowiązań z okazji zbliżającego się Święta 1 Maja.

Między innymi postanowiono:

— w hali traków podnieść produkcję w ciągu bieżącego miesiąca o 2 procent;

— na placu, w surowcach, podnieść produkcję o 3 procent;

— zebrać z terenu tartaku zbędne remanenty metali szlachetnych;

— na placu tarcicy zadachować materiał lepszej jakości;

— okopać trawniki, znajdujące się przed zabudowaniami tartaku na ul. Spalskiej i doprowadzić je do estetycznego wyglądu.

Realizacją tych wszystkich zobowiązań załoga tartaku na dzień 1 Maja da **dodatkowe wartości w wysokości 112 tysięcy złotych.**

Ochronne szczepienia trzody chlewnej

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego — w czasie od dnia 15 do 25 kwietnia, na terenie naszego miasta odbędzie się masowe, ochronne szczepienie trzody chlewnej przeciwko różycy.

Szczepienie przeciwróżycowe obejmie przede wszystkim trzodę zakontraktowaną, a następnie wszystkie pozostałe sztuki u poszczególnych właścicieli. Koszt szczepienia wynosić będzie 130 zł. od sztuki.

Zainteresowane instytucje, posiadające trzodę chlewną i poszczególni obywatele winni podać do dnia 14 bm. u miejskiego lekarza weterynarii (Rzeźnia Miejska, ul. Zofii 37) ilość posiadanych sztuk trzody i dokładny adres zamieszkania.

Szczepienie przeprowadzone po za wyznaczonym przez Zarząd Miejski terminem szczepień ochronych, a więc po dniu 25 kwietnia, wykonane będzie na koszt właściciela według normalnej taryfy opłat, obowiązującej państwowe zakłady lecznicze dla zwierząt, tj. szczepienie ochronne — około 700 zł., a lecznicze — około 1000 zł. od sztuki.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS TOMASZOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Miasto i jego bolączki

Chcemy się kąpać

Ob. M. K. pisze w swym liście:

„W miejskiej łaźni, przy ulicy Wesołej jest czynnych sześć wanien. Prócz tego — w piątki i soboty czynna jest łaźnia „rzymska", z której korzysta znikoma ilość ludzi.

W takiej sytuacji — człowiek pracy, gdy chce wziąć kąpiel, musi na to tracić trzy i więcej godzin, a przecież nie wszyscy posiadają łazienki w domu.

Dlatego ciekawi nas, co jest z drugą łaźnią, przy ulicy Tkackiej, która już miała być gotowa przed rokiem? Co na to Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa?

W imieniu wszystkich, którzy chcą korzystać z łaźni, a nie mają czasu na wielogodzinne wyczekiwanie na wannę — apeluję do władz miejskich o przyśpieszenie budowy nowej łaźni".

Czekamy na wyjaśnienia władz miejskich.

Zlikwidować pułapki, oczyścić baseny

Inny z naszych czytelników, ob. A. B., w liście do redakcji zwraca uwagę na taką sprawę:

„Przechodząc pewnego dnia między zieleńcami na Placu Kościuszki — miałem możność zauważyć nieporządny stan basenów-fontann, jakie znajdują się między zieleńcami. Pełno w nich śmiecia, kamieni i wszelkiego brudu, marmurowe płyty są w części zrujnowane, jednym słowem widok godny pożałowania. Jasne jest, że winę za to ponosi przede wszystkim dzieciarnia bezkarnie hasająca nie tylko wokół fontann, ale i w samych basenach. Ale, czy władze miejskie, choć obie fontanny są nieczynne, nie powinny zadbać o oczyszczenie ich od czasu do czasu?...

Druga sprawa, to pułapki, jakie w przejściach między zieleńcami zastawione są na przechodniów. Przykrywy studzienek, w których znajdują się przewody wodociągowe zostały zniszczone i szczególnie wieczorem bardzo łatwo nie tylko potknąć się, ale potłuc, czy nawet złamać nogę. Zarząd Miejski ma własną betoniarnię i zrobienie nowych pokryw, to naprawdę nic wielkiego".

I tą sprawą chyba Zarząd Miejski zainteresuje się. Doprowadzając do porządku zieleńce — warto obie fontanny uporządkować, a odkryte studzienki zakryć.

Powołanie Komitetu Obchodu Tygodnia Bojowników o Wolność i Demokrację

Na terenie naszego miasta powołany został w tych dniach przy Zarządzie Miejskim Bojowników o Wolność i Demokrację Komitet obchodu międzynarodowego Tygodnia Walki Bojowników o Wolność i Demokrację.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz związków zawodowych.

Przewodniczącym Komitetu wybrany został przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR — tow. *Jerzy Kaluszko.*

Komitet zapowiada na dzień 16 bm. zwołanie manifestacyjnego wiecu do sali Powiatowego Domu Kultury, na którym byli bojownicy o Wolność i Demokrację, b. żołnierze, więźniowie polityczni — zamanifestują swą nieugiętą wolę obrony światowego pokoju i walki z anglo-amerykańskim obozem podżegaczy wojennych. *B-ski.*

Odczyt w Towarzystwie Krajoznawczym

Staraniem miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w dniu jutrzejszym, tj. dnia 14 kwietnia, w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego (Aleja Wojska Polskiego 37) zostanie wygłoszony odczyt przedstawiciela Związku Historyków Sztuki — mgr. Tadeusza Dobrzenieckiego z Warszawy.

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

W poniedziałek plenarne posiedzenie MRN

Dnia 17 bm. (poniedziałek) o godzinie 18 w sali posiedzeń MRN odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje m. in.: sprawozdanie przewodniczącego M. R. N. z działalności MRN i Komisji za pierwszy kwartał br. oraz sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu Zarządu Miejskiego za rok 1949.

Posiedzenie rozpocznie się punktualnie.

Karygodne postępowanie Zarządu Gminnej Spółdzielni w Ujeździe

Ostatnio zarząd gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ujeździe otrzymał 15 kwintali wyki siewnej, celem rozprowadzenia jej wśród okolicznych rolników. Zarząd zabrał się wprawdzie do rozprowadzania otrzymanej wyki, tylko... że w sposób co najmniej dziwny.

Zamiast doprowadzić nasiona do najbardziej potrzebujących — mało i średniorolnych chłopów, spółdzielnia zastosowała system: sprzedać jak najszybciej i wszystko jedno komu. W rezultacie — wykę sprzedawano po 1 kwintalu na kupującego, choć żaden średniorolny chłop takiej ilości na swym gruncie nie wysieje i — to trzeba tu dodać — choć zarządowi wiadome było, że cena rynkowa nasion wyki jest prawie o 100 proc. wyższa od ceny, jaką pobierała spółdzielnia. W rezultacie — po wykę zaczęli zjeżdżać bogacze nawet z sąsiednich gmin, chociaż nasiona przeznaczone były dla rolników gminy Łazisko.

Gdyby ten stan potrwał dłużej z całą pewnością nasiona przeznaczone dla mało i średniorolnych chłopów, można by było nabyć, ale od bogaczy wiejskich i spekulantów, po odpowiednio lichwiarskich cenach. Jeśli do tego nie doszło, zawdzięczać to należy czujności Gminnego Komitetu PZPR. Na skutek interwencji sekretarza Komitetu, tow. Lasoty, sprzedaż nasion wyki w dowolnych ilościach została wstrzymana i resztę rozprowadzono w ilościach po kilkanaście kilogramów, już między tych, dla których nasiona były przeznaczone.

Ten karygodny postępek kierownictwa spółdzielni jest widomym dowodem, do czego doprowadzić może niedostrzeganie zróżnicowania klasowego wsi i jak łatwo mogą być wykrzywione założenia spółdzielczości wiejskiej.

Mimo, iż ostatnie zebranie delegatów gromadzkich Spółdzielni winno obudzić większą czujność u kierownictwa — jakoś w tym wypadku tego nie było widać. Wydaje nam się jednak, że z tego faktu należy wyciągnąć właściwe, w stosunku do kierownictwa spółdzielni, wnioski.

Posiedzenie radnych

W związku z zapowiedzianym na dzień 17 bm. plenarnym posiedzeniem MRN — dnia 15 bm. (sobota) o godz. 17 w lokalach Partii odbędą się posiedzenia frakcji radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego.

Łańcuch ofiar na fundusz TBS

Czesław Matecki wpłacił zł. 250 i powołuje dalszych ofiarodawców: Władysława Kołtysia, Henryka Paradę, Franciszka Orylskiego, Henryka Cymermana z PFSJ Nr. 1 i Helenę Kamińską.

Stanisław Janiak, wpłacając zł. 200, do dalszych wpłat wzywa Alfreda Popiołka, Mariana Pietruszczaka i Mariana Szewczyka z PFSJ Nr. 1.

Stanisław Krysiński wpłacił zł. 250. Do dalszych wpłat wzywa: Jana Sochackiego, Jakuba Szewczyka, Stanisława Jona, Wincentego Kalibabkę i Czesława Kacperskiego.

Eugeniusz Duszyński, wpłacając zł. 200, do włączenia się w łańcuch ofiar wzywa: Jana Balcerskiego, Antoniego Mazurka, Stanisława Jędrzejczaka i Władysława Szewczyka.

Józef Leszczyński wpłacił na fundusz TBS zł. 200 i wzywa do dalszych wpłat Leona Koprowskiego, Henryka Wiączka i Kazimierza Michalskiego.

Tadeusz Komar, wpłacając zł. 300, wzywa do wpłat na fundusz TBS: Wacława Bulkiewicza, Karola Pahla, Piotra Gładkowa i Stefanię Kołakowską.

Marian Kryczko, wpłacając zł. 300, wzywa do dalszych ofiar dyr. Eugeniusza Kryczko, Jana Sokołowskiego, Józefa Woźniaka, Tadeusza Majchrowskiego, Ryszarda Majchrowskiego i Ignacego Kiełbasińskiego.

K. Olszewski — zastępca kierownika oddziału NBP, podejmując wezwanie ob. J. Zakrzewskiego — wpłacił zł. 200, wzywając równocześnie kierownika oddziału — S. Misiołka, R. Bochniaka, T. Markowicza, Z. Csadeka, M. Wiśniewskiego, I. Skupińską i K. Węgrzynowskiego. Wszyscy wymienieni wpłacili na fundusz TBS po 200 zł.

Ob. J. Karczewski — odpowiadając na wezwanie ob. Zakrzewskiego, wpłacił zł. 200 i wezwał pracowników i pracownice NBP: J. Banaszkiewicza, Cz. Szlenk, M. Czimowską, J. Kominkową, L. Proeschla, J. Ślepowrońską, A. Pileckiego, M. Pruską, A. Piotrowskiego, W. Swółła, W. Zawadzką, S. Jabrzyka i M. Bąbolównę.

Wezwane osoby wpłaciły ofiary na TBS. Łącznie pracownicy NBP wpłacili zł. 3,100, wzywając równocześnie do wpłat pracowników Banku Rolnego.

Józef Tarczyński, odpowiadając na wezwanie tow. Paryskiego wpłaca 200 zł. i wzywa do łańcucha ofiar tow. tow. Stanisława Chabra, Henryka Bałabana i Stanisława Kotlińskiego.

Niadia Goździk, odpowiadając na to samo wezwanie, wpłaca zł. 200 i wzywa: tow. Marię Laszczyk, Zofię Trejtę, Stefanię Bartyzel, Janinę Smołę i Lipińską z PZPW Nr. 27.

Edward Rogala wpłaca 200 zł. i wzywa kol. kol. Henryka Żelewskiego, Eugeniusza Makowskiego, Kazimierę Gierach, Grzegorza Kapustę, Stefanię Malej i Stanisławę Bogusz.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 kwietnia 1930 r.

PLAGA SZARAŃCZY W EGIPCIE

Egipt nawiedziła ostatnio niebywała plaga szarańczy. Władze państwowe donoszą, że zbiory bawełny w tym roku zniszczone zostały prawie całkowicie.

RUDA PABIANICKA BUDUJE...

Zarząd gminny w Rudzie Pabianickiej przystępuje do budowy... stacji benzynowej, która stanie przy ulicy Staszica. Przy budowie stacji znajdzie zatrudnienie kilkunastu bezrobotnych. („Kurier Łódzki").

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA

Śląskie kopalnie redukują systematycznie wydobycie węgla. W marcu spadek wydobycia wyniósł 11,4 proc. Szeregu kopalniom grozi zamknięcie. Armia bezrobotnych górników powiększa się z dnia na dzień.

KRYZYSOWE OGŁOSZENIE

„Stowarzyszenie Modelarzy odnajmie pół swego lokalu innemu stowarzyszeniu".

„Domek sprzedam, dopłacę 1000 zł. pod warunkiem przejęcia długu hipotecznego".

„Dziecko bez wyprawki oddam na własność".

„Mężczyzna, lat 30, przystojny, bez posady szuka pani dobrze sytuowanej do lat 50".

„Do sprzedania karawan".

LYNCH HULA W AMERYCE

W stanie Missisipi tłum kobiet, złożony z około 200 osób, rozszarpał żywcem w kawały pewnego Murzyna, podejrzanego o zabójstwo. Policja przypatrywała się „bezradnie" wyczynom rozwścieczonego tłumu.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnenbrucha.

Kasa czynna godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś o godz. 19.15 „Makar Dubrawa".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"

Dziś o godz. 19.30 „Oberżystka" C. Goldoniego.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"

Dziś o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś o godz. 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(Jaracza 2)

Czwartek 13 kwietnia — „Sen o Goldfadenie", fantazja muzyczna w 8 aktach (6 obrazach). Dramatyzacja i reżyseria: Jakub Rotbaum. Początek godz. 19.30.

RADIO

CZWARTEK 13 KWIETNIA 1950 R.

13.25 Program dnia. 13.30 Koncert w wykonaniu zespołu instr. Jerzego Haralda z udziałem tercetu wokalnego „Nastroje". 14.00 Kronika bułgarska. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewamy piosenki" — aud. słowno-muz. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 XXV audycja z cyklu: „Słuchamy muzyki" w oprac. Witolda Rudzińskiego. 17.40 „Śpiewamy pieśni młodzieżowe" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Mieczysława Drobnera. 18.05 Odpowiedzi „fali 49". 18.15 Muzyka radziecka w wykonaniu zespołu mandolinistów pod dyr. Edwarda Ciukszy. 18.40 Wszechnica Radiowa. Wykład z cyklu: „Elementy biologii" kurs I. 19.00 Jan Sebastian Bach. 19.15 „Front biegnie przez Modenę"— słuch. Aleksandra Baumgartena. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert orkiestry PR pod dyr. Arnolda Rezlera. 21.30 „Jadą wozy z cegłą" — fragment powieści H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 22.00 „Rozmówki" — audycja satyryczna. 22.20 Koncert w wyk. zespołu instr. Mieczysława Paszkieta z udz. J. Prządy — tenor i J. Madeja — tenor. 23.00 Ostatnie wiadomości.

* * *

MOSKWA 1935 m., 1734 m., 433,6 m., 50,36 m, 41,27 m.

6.45 Wiadomości i program dnia. 9.00 Przegląd Komsom. Prawdy. 12.00 Komentarz. 13.45 Program dnia. 17.00 Wiadomości i program dnia. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Mali detektywi" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo" I seria godzina 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Na morskim szlaku" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 15" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni mohikanin" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Córka marynarza" godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto westchnień" godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana" godz. 16 dla młodzieży: — „Awantura na wsi" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dzieci kapitana Granta" godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada" godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?" „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Piędź ziemi" godz. 18, 20.30

ZE SPORTU

Pod znakiem pierwszorzędnych imprez

upłynie sportowcom Łodzi dzień 1 Maja

Już od dłuższego czasu głośnym echem roznosi się po całej Polsce fala spontanicznych zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez setki tysięcy tych, co swą pracą przy maszynach, czy warsztatach, z każdym dniem podnoszą nasz dobrobyt, przez tych, co w podziemiach kopalń z każdą bryłą węgla wyrębują lepszą przyszłość swym dzieciom i wnukom i przez tych, co mózgiem i długoletnim doświadczeniem starają się tę pracę usprawnić i ciężar jej przenieść z bark ludzi na maszyny — aby jak najlepiej i jak najbardziej godnie uczcić zbliżający się dzień Święta 1 Maja i jeszcze bardziej wzmożoną pracą odpowiedzieć na zakusy różnych podżegaczy wojennych.

SPORTOWCY SOLIDARYZUJĄ SIĘ ZE ŚWIATEM PRACY

Z całej Polski wraz z meldunkami o Czynie 1 Majowym całego świata pracy napływają również liczne meldunki o Czynie 1 Majowym naszych sportowców. Nie zawsze może ten Czyn jest takim, jakim być winien, wiele może z nich jest nieprzemyślanych należycie, ale wszystkie one świadczą, że w tym roku cały nasz świat sportowy pragnie nie tylko przez swój udział w pochodzie, czy w imprezach sportowych, uczcić dzień Święta Pracy, ale uczcić go tak, jak postanowili go uczcić robotnicy, chłopi z inteligencją pracującą.

DZIEŃ 1 MAJA OGÓLNYM DNIEM RADOŚCI

Sam dzień 1 Maja będzie dniem radości w całej Polsce. Tegoroczny pochód swą atrakcyjnością i stroną dekoracyjną prześcignie wszystkie dotychczasowe, popołudnie zaś wypełni nam w tym dniu szereg imprez, wśród których znajdzie się w tym roku również szereg pierwszorzędnych imprez sportowych.

PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH ROZPOCZNIE SIĘ OD BOKSU

W sobotę, dnia 29 b. m. w hali Włókniarza projektowany jest mecz pomiędzy warszawską Gwardią, a ŁKS Włókniarzem. Gdyby warszawiacy nie mogli przyjechać, wówczas na ringu w hali Włókniarza staną pierwsze ósemki ŁKS Włókniarza i Związkowca — Zrywu, co też będzie dla miłośników boksu ucztą nie lada.

30-go B. M. GOŚCIMY „CRACOVIĘ"

W niedzielę dnia 30 b. m. w ramach imprez 1 Majowych na Stadionie ŁKS Włókniarza oglądać będzie cała piłkarska Łódź spotkanie piłkarskie „Cracovia" — ŁKS Włókniarz, poza tym na wszystkich naszych boiskach odbywać się będą mecze piłkarskie o „Puchar Polski".

OKOŁO 10 TYSIĘCY SPORTOWCÓW WEŹMIE UDZIAŁ W POCHODZIE

W poniedziałek dnia 1 Maja około 10 tysięcy sportowców łódzkich weźmie udział w pochodzie (o samym udziale sportowców w pochodzie, który w tym roku będzie imponujący, napiszemy osobno), a o godzinie 15 na stadionie ŁKS Włókniarza rozpoczną się zawody lekkoatletyczne z udziałem 12 najlepszych lekkoatletów polskich, którzy nazajutrz odlecą samolotem do Wrocławia, gdzie startować będą również, tak jak u nas, przed przybyciem kolarzy startujących w wyścigu Warszawa — Praga.

NA BIEŻNI STADIONU WŁÓKNIARZY

Program zawodów lekkoatletycznych będzie bardzo urozmaicony. Przewiduje się takie konkurencje jak: bieg na 100 m., skok w zwyż i w dal, kulę i dysk, sztafety: 4x100 m., sztafetę olimpijską (800x400x200x100 m) i sztafety kół sportowych (18) oraz LZS na dystansie 10x100 m. Zawody urozmaici jeszcze pokaz gimnastyczny szkół w wykonaniu 300 — 400 osób.

PUNKT KULMINACYJNY

Kulminacyjnym jednak punktem zawodów będzie przybycie kolarzy startujących w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa — Praga, którzy na bieżni stadionu ŁKS Włókniarza zakończą drugi etap tego gigantycznego biegu biegnący z Warszawy do Łodzi.

Widzimy więc, że tegoroczny program imprez 1 Majowych w Łodzi prześcignie wszystkie pozostałe choć by z tego względu, że właśnie w dniu 1 Maja będziemy świadkami walki 12 ekip kolarzy zagranicznych, walczących na trasie Warszawa — Praga, wyścigu, który dziś zdobył sobie największą popularność wśród imprez amatorskich w całej Europie.

Każdy kto ma mocne nogi

może zdobyć bezpłatny bilet

na mecz Ruch—ŁKS Włókniarz

Z okazji I Krajowego Zjazdu delegatów kół i klubów zrzeszenia sportowego „Włókniarz" Zarząd Główny zrzeszenia organizuje dnia 16 bm. o godz. 10 rano masowy wyścig kolarski dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych posiadaczy rowerów użytkowych.

Trasa wyścigu: Łódź — Rzgów — Pabianice — Łódź długości około 25 km. Wyścig odbędzie się w dwóch grupach od 15 do 18 lat i od 19 wzwyż.

Na trasie „Mały Skręt" — Wenecja (około 6 km.) odbędzie się wyścig dla kobiet.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje Zarząd Główny ul. Sienkiewicza 13 pokój 32 w godz. 9 — 17 do dnia 15 bm.

Na zakończenie informujemy, że każdy kto ukończy wyścig otrzyma bilet wolnego wstępu na mecz Ruch — ŁKS Włókniarz (kobiety 2 bilety przyp. Red.) a zwycięzców czeka szereg cennych nagród.

O Puchar Davisa

Filipiny—Pakistan 5 : 0

NOWY JORK. — Tegoroczne rozgrywki tenisowe o puchar Davisa rozpoczęło spotkanie Filipiny — Pakistan. W meczu, rozegranym w Manili, zwyciężyły Filipiny 5:0 i zakwalifikowały się do II rundy rozgrywek, w której spotkają się z Peru.

W rozgrywkach tych jak wiadomo ma wziąć w tym roku udział Polska, której pierwszym przeciwnikiem będzie Israel.

21 Rumunów

kandyduje do wyścigu Warszawa-Praga

Rumuński Związek Kolarski ustalił skład narodowej kadry kolarskiej, przed III międzynarodowym wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Do kadry powołano 21 zawodników:

Niculescu, Norhadian, Pantazescu, Negoescu, Sandru, Petrescu, Chivu, Naidin, N. Chicomban, T. Chicomban, Veicu, Dumitrescu, Coman, Dolete, Sandru, Stefanescu, Cihodaru, Ioentza, Irtis, Dencu, Veinescu.

Spośród nich ustalona zostanie reprezentacja Rumunii na wyścig Warszawa — Praga.

WIĘKSZE WYGRANE

59 LOTERII

I-szy Dzień ciągnienia 2-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 5096 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr Nr 4259.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 63311 81000 103169.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 16558 18627 39216 43932 47474 50264 78211 85823 86504 86723 87872 104128.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 11675 11891 29101 38853 39820 54718 93871 96738 97518 98350 103533 104721.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 654 4951 6560 9198 14114 14441 18694 20594 23368 24130 29048 29503 30206 39085 44244 47406 51430 53985 59419 67169 69807 70339 70460 70466 73443 74633 74883 76990 78832 79398 80359 86169 86246 86498 94760 99136 101975 103240 106135 107287 108947.

Czyn 1 Majowy

Koła Sportowego przy PZPB Nr 3

Koło Sportowe przy P.Z.P.B. Nr 3 w Łodzi z okazji Święta 1-Maja postanowiło uporządkować boisko sportowe, znajdujące się przy zakładzie pracy. W związku z tym, sportowcy „Trójki" bawełnianej zobowiązali się uporządkować i wybudować następujące obiekty sportowe: boisko piłki nożnej, boisko do siatkówki, boisko do koszykówki, oraz uporządkować bieżnię do stanu używalności. Z tej okazji w dniu 23 kwietnia br. o godz. 14-tej odbędzie się uroczyste otwarcie boiska sportowego przy ul. Wólczańskiej 248. W ramach uroczystości zorganizowany będzie turniej kół sportowych należących do zrzeszenia „Włókniarz" w następujących konkurencjach: w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, oraz zawody lekkoatletyczne.

Chętnych brania udziału w turnieju, prosimy o nadsyłanie zgłoszeń do sekretariatu koła przy ul. Piotrkowskiej 272a II piętro w godzinach od 16 do 18.

Uwaga gimnastycy „Związkowca-Zrywu"

W dniu 14 kwietnia o godz. 20, w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków sekcji gimnastycznej KS Związkowiec-Zryw. Obecność obowiązkowa.

Nasz konkurs!

Dziś zamieszczamy dziewiąty rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następca Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie!

Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu"!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu" przeznacza:

aparat radiowy marki „Tesla"
3 wieczne pióra
szereg cennych książek
oraz moc nagród – niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania.

Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?

Kupon Nr 9

Mr. Dollar przebywa w .....

Imię i nazwisko Czytelnika .....

.....

miejsce pracy .....

dokładny adres .....

.....

D-1-14[illegible]8

S. Dikowski 10)

Koniec „Sago-Maru"

Próbowałem oponować, lecz siły nasze były nierówne. Miałem przeciwko sobie dwóch: Euklidesa i Saczkowa. Pod ich naciskiem musiałem się zgodzić, że przeciwprostokątna — to najkrótsza linia do zwycięstwa.

Kołoskow, któremu natychmiast pokazano wykres, wysłuchał nas w milczeniu.

— Przyszłość pokaże — powiedział nieokreślenie.

Rozstaliśmy się z dowódcą nieco rozczarowani, lecz po godzinie spotkaliśmy Kołoskowa z ceratowym zeszytem pod pachą. Wracał ze sztabu. Za nim dwaj marynarze nie wiadomo po co nieśli telefon polowy i cewkę.

— Nie będzie zwolnień do miasta — uprzedził Kołoskow w drodze.

Wieczorem, nie wypocząwszy po poprzednim kursie, znowu wypłynęliśmy z zatoki.

Tym razem ujrzeliśmy „Sago-Maru" koło samego wyjścia zatoki. Zdążyła wyciągnąć sieci i płynęła ku otwartemu morzu, nieomal czerpiąc wodę burtami. Dwaj rybacy, stojący koło luku na rufie po kolana w stosie zwalonej ryby, segregowali ją, zręcznie wyciągając haczykami to flądrę, to rozdętego wątłusza, to centkowanego mintaja.

Przednia ładownia pełna była ryby. Bocman w chustce i żółtej kurtce polewał gumowym wężem pokład, na którym jeszcze błyszczała łuska. Ujrzawszy nas, zaczął z nas kpić w najlepsze, krzycząc i nieprzyzwoicie gestykulując. Podeszliśmy tak blisko, że czuliśmy zgniły zapach ryby, którym szkuna była przesiąknięta od masztu do kilu.

Następnie znów powtórzyło się wszystko. Kosicyn przeniósł krańce. Ja rzuciłem koniec liny, z umyślną tym razem niezręcznością. Szkuna oderwała się od nas i popłynęła na otwarte morze.

Kołoskow wspaniale udawał oburzonego. Klepał się po udach, bezradnie rozkładał ręce i biegał jak opętany od jednej burty do drugiej, wywołując na szkunie wybuchy śmiechu. Wreszcie beznadziejnie machnąwszy ręką, zeszedł do kajuty, gdzie siedziała załoga.

— Komedia jak się patrzy! — oświadczył, śmiejąc się, i pomacał kieszeń, w której leżała kartka sindo.

Zazwyczaj po pościgu wracaliśmy na posterunek lub posuwaliśmy się nadal w wytkniętym uprzednio kierunku. Tym razem Kołoskow poprowadził kuter bezpośrednio ku przylądkowi Burunnemu.

Był wyjątkowo zadowolony, pokpiwał z maszynisty i często spoglądał na zegarek.

Było tak ciemno, że przestaliśmy rozróżniać kontury brzegu... Bielały tylko pieniące się grzbiety fal, rozsypując się w pył na wietrze... To, że było ciemno, jeszcze bardziej ucieszyło Kołoskowa.

— Wkrótce rozpocznie się przypływ, — powiedział, kiedy z prawej strony burty ukazały się światła fabryki. — Chciałbym wiedzieć, kiedy kończy u nich pracę trzecia zmiana...

— Za godzinę będą spać. — powiedział Saczkow, wyłażąc z luku. — To łatwo obliczyć.

— Znowu przeciwprostokątna?

— Nie, arytmetyka...

d. c. n.